Rok III. Lwów, 15-go kwietnia 1912 r. Nr. 8.

NASZE ZDROJE

Oficjalny Organ Krajowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk

oraz
Organ Zrzeszenia właścicieli realności, lekarzy i przemysłowców w Krynicy

Pierwsze całoroczne pismo ilustrowane

poświęcone zdrojowiskom, miejscom klimatycznym, sanatorjom, turystyce i ruchowi przejezdnych,

pod kierownictwem Związkowego Komitetu redakcyjnego ze współudziałem Dra **Juliusza Bandrowskiego**

wychodzi

1 raz tygodniowo w sezonie od **15 maja do 1 października** — **dwa razy na miesiąc** w okresie od **15 października do 15 maja.**

Główne Biuro Redakcji i Administr.:
Lwów, ulica Romanowicza l. 9
(Przedłużenie ul. Akademickiej)
Telefonu Nr. 895.

Numer pojedynczy 20 hal.



Rymanów: Nad potokiem.

Ceny abonamentu:

Całorocznie: (sezon zimowy i letni) 7 K. (Mk), 4 Rs, 12 Fr.
Miesięcznie 1 koronę.
Uw. Abonament całoroczny liczy się od każdego dowolnie miesiąca na okres 12 miesięcy. Nr. pojedyńczy 20 hal

Ceny ogłoszeń:

W części inseratowej za tekstem **ogłoszenia adresowe** dla lekarzy: **na cały sezon kąpielowy 30 Kor., na cały rok 40 Kor.** (wraz z bezpłatnym abonamentem).
Inseraty: 1/16 str. 5 Kor. — 1/8 str. 8 Kor. — 1/4 str. 15 Kor. — 1/2 str. 25 Kor. — 1/1 str. 50 Kor.).
Na okładkach 1/16 str. 7 Kor. — 1/8 str. 12 Kor. — 1/4 str. 20 Kor. 1/2 str. 35 Kor 1/1 str. 60 Kor.
Na tytułowej (1-szej str.). 1/16 str. 15 Kor. 1/8 str. 25 Kor. — 1/4 str. 45 Kor. — 1/2 str. 80 Kor. — 1/1 str. 150 Kor.

Biura wywiadowcze: Czerniowce (Dom Polski), Cieszyn (Two „Beskid"), Toruń (Księg. Zabłockiego). Poznań (Księg. Leitgebera), Warszawa (Biura J. Ungra), Łódź (Księg. L. Fiszera), Lublin (Administr. „Gońca Lub."), Wilno (Ks. Zawadzkiego), Kowno (Księg. Rudzkiego), Kijów (Księg. Idzikowskiego), Petersburg (Księg. Polska), Wiedeń I, Haasenstein Kärtnerstr. 18

Numery pojedyncze do nabycia: we LWOWIE: Biuro kolejowe i podróży Sokołowskiego (Pasaż Hausmana) Biuro Transport. „Globus" Kościuszki 7, i Księgarnia Powszechna (Plac Halicki 14.) W KRAKOWIE: Biuro ogł. i dzien. Hopcasa i Salamonowej, ag. na dworcu kol., Księg. Gebethnera (Rynek), Księg. Spółki wydawn

„NASZE ZDROJE" w wielkim nakładzie egzemplarzy rozsyłane wszystkim lekarzom polskim w kraju, za kordonem i zagranicą, znajdują się we wszystkich pociągach państw. kolei żel. na przestrzeni od Szczakowy i Czerniowiec aż do Wiednia i Karlsbadu, jakoteż w wagonach lwowskiego i tarnowskiego tramwaju elektr

Przystępujący na członków „Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk"

korzystają z całego szeregu przysługujących im przywilejów i udogodnień jak:

1. bezpłatnych porad w sprawach prawnych i podatkowych,
2. ze zniżek asekuracji ogniowej w zdrojowiskach i uzdrowiskach,
3. bezpłatnych porad w sprawach balneolekarskich,
4. bezpłatnych porad balneotechnicznych t. j. w sprawach wiercenia i ujmowania źródeł, urządzania zdrojowisk, uzdrowisk, budowy zakładów leczniczych, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, will i zakładów kąpielowych, eksportu wód mineralnych itp.
5. ułatwiania i dostarczania kredytu na przedsiębiorstwa, budowy i transakcye kupna i sprzedaży (własny Galic. Zakład Kredytowy Związku zdrojow. i uzdr. Lwów Romanowicza 9.)
6. z pośrednictwa w kupnie i sprzedaży zdrojowisk, zakładów leczniczych, will, hoteli i pensjonatów,
7. otrzymywania zastępstwa Związkowej Składnicy Krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych,
8. z wszelkich wyjaśnień Biura informacyjnego Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.
9. z ulg uzyskiwanych dla Kuracjuszów w kraj. zdrojowiskach, uzdrowiskach i prywatn. zakładach leczniczych,
10. z uzyskiwanych ulg w kosztach podróży do zdrojowisk i uzdrowisk.
11. z bezpłatnego otrzymywania ilustrowanego tygodnika „Nasze Zdroje",
12. z Czytelni i Biblioteki Krajow. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Wkładka członka zwycz. wynosi poza jednorazowem wpisowem 6 kor., rocznie 24 kor. spłacanych w ratach półrocznych. (Wkładka członka wspierającego 12 kor. rocznie).

Zgłoszenia osobiste lub listowne przyjmuje KRAJ. ZWIĄZEK ZDROJOWISK i UZDR., LWÓW Romanowicza 9.

Pragnąc ułatwić przystępowanie na członków Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk najszerszym warstwom społeczeństwa polskiego a szczególnie Szanownym PP. Kolegom Lekarzom załączamy poniżej gotówce teksty, które najdogodniej nakleić na przekaz pocztowy.

Nr. ....

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

Oświadczam niniejszem przystąpienie moje w charakterze ***członka wspierającego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysyłanie mi „Naszych Zdrojów" pod adresem:*

(Podpis i adres)

Krajowy Związek Zdrojowisk i Uzdrowisk.

Nr. ....

Oświadczam przystąpienie moje w charakterze ***członka zwyczajnego*** *Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk i proszę o przysłanie tygodnika „Nasze Zdroje" pod adresem:*

(Podpis i adres)

Zdrojownictwo polskie za granicą.

Po raz to pierwszy nadarza się sposobność dla zdrojownictwa polskiego, aby zajęło stałe, poczesne miejsce w międzynarodowym i porównawczym przeglądzie przedmiotów i dokumentów, ilustrujących wszechświatową naukę, sztukę, ekonomię społeczną, przemysł i handel.

Oto dzięki staraniom Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk otwiera się takie poczytne miejsce w Muzeum, nowo organizowanem w Brukseli przez Urząd Instytucji Międzynarodowych pod protektoratem król. rządu belgijskiego, gdzie specjalna Sekcja polska otrzymała dla swych przyszłych zbiorów osobną salę.

Komitet Sekcji Polskiej pod przewodnictwem Dra Józefy Joteyko oceniając doniosłość balneologii polskiej jako jednego z działów medycyny, postanowił szeroko otworzyć dla niej podwoje Muzeum, o czem zawiadomił osobnem pismem z d. 25 marca nasz Związek, z wdzięcznem uznaniem przyjmując zgłoszenie do udziału w tem poważnem dziele.

Nie wymaga ono żadnych szczególniejszych ofiar ni nakładów ze strony tych, którzy zrozumieją i ocenią doniosłość przedsięwzięcia dla zdrojownictwa polskiego w tem, iż odtąd, choćby w jednej ze stolic wszechświatowych tej miary jak Bruksela, świadczyć one będą same o sobie w wspaniałym przeglądzie kulturalno-społecznego dorobku całej Polski, tak wobec rodaków jak wobec obcych.

Idzie zatem o współdziałanie z Kraj. Związkiem Zdroj. i uzdr. w kierunku przygotowania nadających się po temu okazów, fotografij, zestawień statystycznych, diagramów, tablic, broszur itp. wydawnictw, dotyczących rozwoju zakładu.

Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk zapisując na tem miejscu z gorącą wdzięcznością uznanie dla Komitetu Sekcji Polskiej Muzeum Międzynarodowego w Brukseli za jego gotowość uwzględnienia w szerszej mierze zdrojownictwa polskiego, tuszy iż to ostatnie, w zbiorowem pojęciu swych przedstawicieli, a więc zarządów zdrojowych, lekarzy, właścicieli zakładów leczniczych czy sanatorjów okaże dla sprawy żywe zainteresowanie, przygotowując zwolna przedmioty zestawione do wysyłek na ręce Związku, który je przesyłać będzie Sekcji Polskiej w Brukseli.

Pragnąc wreszcie w pełnym obrazie przedstawić sprawę, przytaczamy tu dosłownie nadesłaną nam odezwę Sekcji Polskiej Komitetu organizacyjnego tego Muzeum Międzynarodowego w Brukseli.

DO KRAJ. ZWIĄZKU ZDROJOWISK I UZDROWISK WE LWOWIE.

„Wszechświatowy Kongres Stowarzyszeń Międzynarodowych, który odbył się dn. 9, 10 i 11 Maja 1910 r., postanowił założyć Muzeum, obrazujące dorobek umysłowy i techniczny na polu międzynarodowego współdziałania.

Celem Muzeum jest wykazanie postępu, dokonanego we wszystkich kierunkach w dziedzinie organizacji międzynarodowej i doniosłości takich organizacji z punktu widzenia naukowego i społecznego. Muzeum dążyć będzie do tego przez gromadzenie kolekcji międzynarodowej i porównawczej przedmiotów i dokumentów, ilustrujących naukę, sztukę, ekonomję społeczną, przemysł i handel.

Muzeum to, zorganizowane przez Urząd Instytucji Międzynarodowych (L' Office des Institutions Internationales) pod protektoratem rządu belgijskiego, ofiarowało oddzielną salę na sekcję polską.

W taki sposób po raz pierwszy w Instytucji międzynarodowej wszystkie dzielnice Polski będą mogły łącznie przedstawić swój dorobek kulturalny, zaświadczyć nim o życiu i rozwoju Polski. Szczególne warunki bytu objaśniają brak udziału Polski na wielu polach współdziałania międzynarodowego i sprawiają, że Sekcja polska musi nosić inny nieco charakter niżeli całe Muzeum: musi ona skupiać rezultaty i metody pracy społecznej w Polsce bez względu na jej udział w ruchu międzynarodowym.

Sekcja Polska w Muzeum Międzynarodowem winna zawierać następujące działy:

1) Historyczny;

2) Krajoznawczy: mapy geograficzne, reliefy, rezultaty badań geologicznych, karty ludności, kostjumy, przedmioty sztuki ludowej;

3) Ekonomiczno-społeczny: organizacje społeczne, kooperatywy i związki. stowarzyszenia wszelkich typów;

4) Przemysłowo-handlowy: stan wytwórczości i stosunków handlowych, stan rolnictwa, rzemiosł i sztuki stosowanej, przedstawiony w tablicach, grafikach, broszurach, książkach, sprawozdaniach i t. d.

5) Oświatowo Kulturalny: stan oświaty, Instytucje wychowawcze i oświatowe;

6) Naukowy: udział Polski w międzynarodowym ruchu naukowym.

Doniosłość takiej instytucji, która dokumentować będzie wobec zachodu postęp kultury polskiej jest niezaprzeczona. Stworzyć to muzeum będzie mogła wspólna ofiarność wszelkich zrzeszeń, w Polsce pracujących. Do tych zrzeszeń, do wszystkich pracowników, co budują i wzbogacają kulturę Polski, zwracamy się, gorąco prosząc o materjalne i moralne poparcie“.

SEKCJA POLSKA MUZEUM MIĘDZYNARODOWEGO W BRUKSELI.

Sekretarz: *Dr. Czesława Halicz-Rosenblatowa.*

Przewodniczący: *Dr. J. Joteyko.*

PROF. DR. WŁADYSŁAW KUBIK.

Piękno naszych zdrojowisk.


Prof. Dr. Władysław Kubik.

Wszystkich zaciekawia i cieszy żywe zajęcie się „Związku zdrojowisk i uzdrowisk“ sprawą podniesienia naszych naturalnych skarbów, kryjących się w Krynicy, Szczawnicy, Truskawcu i tylu innych zdrojowiskach.

Najwyższy czas, ażeby obudzić się z dotyczasowej apatji i zdziałać coś dla wzbogacenia, udoskonalenia i upiększenia tych cudownych miejscowości, które muszą dzisiaj konkurować z zagranicznemi „badami“. Czas już przekonać się o ich prawdziwem bogactwie i pięknie, a chcąc je dźwignąć musimy do współpracy powołać geologów, chemików i inżynierów, którzy źródliska wynajdą, ujmą i zbadają wartość wody. Architekci wraz z malarzami wspólnie zaprojektują wygodne i piękne, a malowniczo położone łazienki, pensjonaty, hotele i wille, a wraz z nimi zabierze się do pracy i ogrodnik, który upiększy ziemię, leżącą dookoła zabudowań, pokryje roślinnością rażące błędy architektury, lub schowa brzydkie i stare budowle.

* * *

O pięknie naszych zdrojowisk mogliby wiele powiedzieć malarze i architekci, przyrodnicy i ogrodnicy. Chcąc więc

poruszyć taką sprawę i dać choćby zarys oceny piękna, trzebaby jej poświęcić bardzo wiele miejsca, a to wychodzi poza ramy krótkiego feljetonu. Jako ogrodnik pragnę zwrócić uwagę tylko na piękno przyrody w naszych zdrojowiskach, na pojęcie zdobienia roślinnością, lub na błędy, popełniane zwyczajnie przy zakładaniu ogrodów.

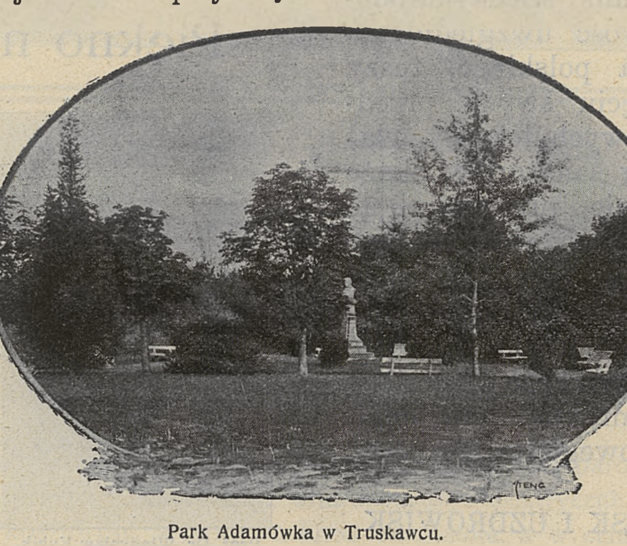
Dotychczas panuje przekonanie, że na piękno zdrojowisk ma wpływ właściciel lub dyrektor. Ale najczęściej winę składa się na ogrodnika, od niego żąda się nadzwyczajnego wysiłku, jakiejś sztuki ogrodniczej, przy pomocy której potrafi zakryć błędy, popełnione przez tych, którzy stawiali bezplanowo wille, którzy zabudowywali się ciasno, bez pojęcia i poczucia potrzeby piękna lub że za jednym zamachem usunie ten brud i zaniedbanie, które wygląda z każdego zaułka.



KOSÓW. Alea w kwitnącym sadzie w maju.

Zamiast dążyć do tego, ażeby każdy, kto żyje stale lub tylko przez pewien czas czy sezon w danej miejcowości, nie pozostawił po sobie nic takiego, coby ją oszpeciło, lecz ażeby wyrył ślad kultury, to wielce krytykuje i gani a mało przyczynia się do podniesienia wartości i piękna. Ażeby ostatecznie dojść do upiększenia i wzbogacenia naszych zdrojowisk musimy dążyć do dźwignięcia ogólnej kultury estetycznej w całem społeczeństwie, a trzeba zacząć od miast, skąd wychodzą wszystkie nasze niedomagania. Tam przyzwyczaja się do życia w ciasno zabudowanych domach, w brudzie, nieczystości, niezdrowem powietrzu; z miast przenosi się ten zwyczaj do miejscowości kąpielowych, ale przenosząc te braki i wady miast, nie daje się kultury i wygody wielkomiejskiej. Kuracjusze, odzwyczajeni w miastach od przyrody, obchodząsię często podczas pobytu w miejscowości klimatycznej czy zdrojowisku z przyrodą niemiłosiernie, a ślady złamanych drzewek i wyrwanych kwiatów świadczą o braku tej prymitywnej kultury i opieki roślin.

Któż ma wszystkich przekonać o tem, że piękne są wzgórza i rozległe widoki Krynicy, że romantyczna dolina Dunajca w Szczawnicy przewyższa swem pięknem wiele zagranicznych podobnych widowisk przyrody, że przepiękne położenie Rymanowa i Truskawca, Ojcowa, Nałęczowa i Niemirowa może dać wielkie zadowolenie estetyczne tym, którzy umieją patrzeć na piękno, oceniają je należycie, szanują i umieją się wczuć w to życie gór, lasów i łąk.



Park Adamówka w Truskawcu.

W pierwszym rzędzie tego nam potrzeba, ażeby ogół inaczej oceniał piękno naszej przyrody, ażeby widziano to nasze bogactwo, potrafiono piękno to utrwalić i podnieść, ażeby każdy przyczynił się choć w części do upiększenia ziemi, a gdy tego nie może, lub nie chce zrobić, niechaj nie psuje drzew, nie obija skał, nie wyrywa kwiatów.

Jeżeli ogół nie potrafi oceniać piękna zdrojowisk, nadaremnie będziemy wygłaszali hymny pochwalne na ich cześć iobronę, nadaremnie będziemy nawoływali do odwiedzania i opieki.

Chcąc więc z jednej strony wpłynąć na to, ażeby publiczność już wszechstronnie pojęła piękno wszystkich naszych zdrojowisk i uzdrowisk, a z drugiej, ażeby każdy, kto może, przyczyniał się do ich upiększenia, musimy dążyć do tego, ażeby w społeczeństwie za młodu wpajać pojęcie piękna przyrody, ażeby ogół ze szkoły i z domu wynosił poczucie czystości, porządku, poszanowania natury i chęci otaczania się pięknem.

Z tak przygotowanego społeczeństwa częściej wyjdą tacy właściciele dóbr i miejscowości kąpielowych, którzy będą odczuwali potrzebę piękna; dyrektorowie i lekarze zakładowi oprócz swoich obowiązków będą zwracali uwagę na obronę piękna naszej ziemi i jej zabytków, a kuracjusze przyjdą z ufnością, że zarządy mają dobrą wolę, starają się o piękny wygląd i porządek.

Postawmy sobie obok innych i to hasło: Brońmy piękna naszych zdrojowisk, a obrońców zyskujmy wszędzie, zaczynając od małych dzieci, które trzeba otaczać pięknem i wpajać w nie przekonanie o pięknie naszej ziemi i rodzimych bogactw.

* * *

To na przyszłość, a tymczasem przystępując do rozwiązania kwestji, jak dzisiaj wpłynąć i przyczynić się do podniesienia estetyki w naszych miejscowościach kąpielowych, stajemy przed zagadnieniem trudnem do rozwiązania, wymagającem mozolnej i długiej pracy, nie dającej się za jednym zamachem wykonać, i nie zależnej od jednostek ani od kilku instytucji.

Co nas krępuje przy upiększaniu miast, zdrojowisk lub starych ogrodów? Wiadomo, że każdy budowniczy, ogrodnik lub architekt woli na nowo budować, lub projektować budowle lub ogrody, niż przeistaczać lub upiększać stare i zniszczone. Analogicznie biorąc, lepiej założyć na nowo parki w nowo zakładanem miejcu kąpielowem, niż przemieniać stare, bezplanowo zabudowywane uzdrowiska. Wysuwa się więc pytanie, co zrobić w starych zakładach kąpielowych i jak upiększać nowe?

Wadą niemal wszystkich naszych większych i bardziej znanych zdrojowisk jest to, że zabudowywano je bez planu, bez projektów regulacyjnych, a że często nie liczono się z wyglądem estetycznym całości, więc stąd pochodzi n. p. owa znana dzielnica w Szczawnicy, zabudowana domkami skleconemi na prędce z drzewa, bez uwzględnienia piękna, nie mówiąc już o hygienie. Podobnie jak domy tak i wille rzadko kiedy dostosowane są do potrzeb nowoczesnych, wąskie i ciasne, a z tego powodu ostatni ratunek zawodzi: niema bowiem miejsca na to, by posadzić drzewa, któreby mogły zakryć brzydką architekturę. A jak mało miejsca na ogródki przed domami i willami! Słowem powtarza się zwyczaj budowania naszych miast i miasteczek, a to wszystko pociąga za sobą ten brzydki wygląd, na który prawie niema środka.

Zamiast rozrzucać domy szeroko, wśród pięknych partji drzew i roślinności. skupiano je prawie zawsze, a dzisiaj ogrodnicy łamią sobie głowy, jak z tego wybrnąć przy upiększaniu miejscowości. Każdy, kto kocha piękno, lubi czystość i porządek, ucieka od tego centrum, skupionego zazwyczaj blisko łazienek i wyszukuje sobie odleglejsze, urocze

schronisko, otoczone drzewami, któreby w niczem nie przypominało nieprzyjemności miejskich. A ponieważ takich architektów i właścicieli willi jest coraz więcej, więc temu zawdzięczamy, że obok brzydkich dzielnic i starych, powstają piękne i nowe, przypominające miasta ogrodowe.

We wszystkich na nowo zakładanych lub przerabianych miejscach kąpielowych, jak n. p. w Niemirowie, można znakomicie przeprowadzić ideę miast ogrodowych. Można bowiem wybrać partje lasu na ustawienie nowych łazienek, hoteli i pensjonatów, dworków i willi, a światły i energiczny Zarząd może od początku utorować i ułatwić drogę ogrodnikowi. Ogrodnik-artysta wspólnie z inżynierem i architektą wybiorą miejsce na zabudowania, drogi, kanały i wodociągi, a potem powstanie ogród, który całości nada wygląd estetyczny, połączony z praktycznem ułatwieniem komunikacji i używania ogrodu.

(Dokończenie nastąpi).

Dr. STANISŁAW KOZŁOWSKI.
Dyrektor Zakładu leczniczego w Ojcowie
(Król. pol.)

O odżywianiu normalnem w zakładzie leczniczym w Ojcowie.

Wykład wygłoszony d. 3. marca na posiedzeniu naukowem Sekcji balneo-lekarskiej.

II.

Już od bardzo dawna wiedziano, że sole mineralne są niezbędnie do życia potrzebne. Liebig dowodził ich konieczności przy odnowie krwi i tkanek, przy przemianie materji. Bunge szczególny kładł nacisk na potrzebę ich przy budowie młodego organizmu, natomiast nie umiał uzasadnić ich potrzeby dla dorosłego. Dr. Lahman wytworzył całą teorję soli odżywczych, której jednak nie umiał poprzeć naukowymi dowodami. I dziś jeszcze znaczenie soli mineralnych w przemianie materji nie jest dostatecznie wyjaśnione.

Niezmiernie pouczające są doświadczenia Lunina*). Robił on doświadczenia z trzema partjami myszy. Jedną, złożoną z 5 myszy, żywił sernikiem, dokładnie pozbawionym wszelkich soli mineralnych, cukrem trzcinowym i wodą destylowaną. Myszy ginęły po 11, 13, 14, 15 i 21 dniach.

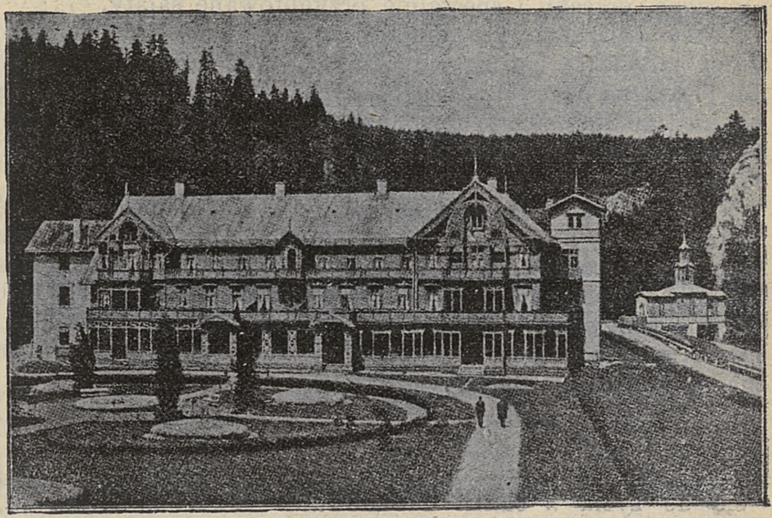
Przy tem samem pożywieniu z tą tylko zmianą, że dodana była sól kuchenna — myszy też ginęły (a było ich 7) po 6, 10, 11, 15, 16, 17, 20 dniach. Dla trzeciej partji, złożonej z 5 myszy, zamiast soli dodano sody i myszy ginęły po 16, 23, 24, 27, 30 dniach. Doświadczenia te dowodnie, przekonywują, że bez soli mineralnych wogóle organizm ginie, że dodatek soli kuchennej śmierć przyspiesza, a dodatek sody życie przedłuża, choć od śmierci, z powodu braku innych soli mineralnych, nie chroni.

Rozumie się, że wnioski z doświadczeń nad zwierzętami można przenosić na człowieka jedynie z pewnemi zastrzeżeniami — mówią one jednak wiele.

Patologia szczegółowa wykazuje, że przyczyną powstania szkorbutu jest brak węglanu potasowego w pożywieniu, blednica wiąże się ze zubożeniem związków żelaza w organizmie a krzywica, zmiękczenie kości i psucie się zębów z brakiem wapna i fosforu. Wiadomem jest dalej, że jeżeli dowóz soli mineralnych ustanie a zapas ich w ustroju się wyczerpie, to podawane białko wcale nie zostaje przyswojone, że w budowie komórki i w procesach osmozy ich soków sole mineralne przyjmują żywy udział. Wreszcie zawartość soli mineralnych wydalanych z moczem, których ilość wynosi 13,0—22,0 gr. na dobę i to doniosłe znaczenie, jakie one mają przy wiązaniu kwasów, powstających przy przemianie materji — wszystko to wskazuje na co najmniej równoznaczną rolę ich przemiany materji, jak białka, tłuszczów i wodanów węgla. Tymczasem rola ich jest dotąd najmniej wyjaśnioną. (W r. 1906 wyszła cała książka i fizjologji i pedologji mineralnej przemiany materji przez Albu i Neuberga, która już stanowi duży krok naprzód).

W analizach produktów spożywczych znajdujemy zwykle sole mineralne, oznaczone wspólnie pod rubryką: popiół, a w podręcznikach djetetycznych mówi się tylko ogólnikowo, że soli mineralnych dostarczają nam spożywane produkty w dostatecznej ilości, lub też znajdujemy zdanie, które śmiało kwestjonuję, że najzupełniej dostateczną kompensatę przemiany mineralnej stanowi sól kuchenna.

Takie twierdzenie staje się zanadto ryzykownem, gdyż z doświadczeń Lunina widzieliśmy, że wobec dodatku Na Cl myszy giną szybciej aniżeli zupełnie bez soli mineralnych, Zanim więc ta kwestja naukowo zostanie zupełnie rozwiązana.



Zakład wodoleczniczy w Ojcowie.

musimy się zadowolić apriorystycznem twierdzeniem, że ponieważ człowiek wieki całe czerpał środki do swego pożywienia ze świata zwierzęcego i roślinnego — tak się do nich musiał przystosować, że te sole, które tam się znajdują, powinny mu wystarczyć. Odpowiednie sole muszą znajdować się w mleku, które dostarcza pełnego pożywienia dla ssawców.

W mięsie jest ich na ogół mało, najbardziej zaś są w nie zaopatrzone rośliny ubogie w białko (jarzyny) a nadewszystko owoce, zawierające związki potasowe z kwasami roślinnymi (jabłkowym, winowym, cytrynowym) i z kwasem węglowym. Z zestawienia powyższych poglądów trzeba dojść do przekonania, że przeważnie mięsna djeta nie może być nadal uważana jako najbardziej odpowiednia dla normalnego organizmu ludzkiego.

Natomiast djeta roślinna z odpowiednim dodaniem nabiału i jaj może być uznana jako odpowiednie i pod każdym względem wystarczające pożywienie. Cała nasza ludność włościańska życiem swojem to zdanie potwierdza. Nie mogę jednak pomijać tego względu, że pewne warstwy naszej ludności od całego szeregu lat przystosowały się do spożywania mięsa, że to mięso posiada nie dające się niczem zastąpić swoiste własności pobudzania gruczołów trawiennych, apetytu i zmysłu smaku, że jest ono skoncentrowanem, a więc nie przeciążającem żołądka pożywieniem i że, jak to badania wykazały, podawane w niezbyt wielkich ilościach i pomięszane z pożywieniem roślinnem, wcale nie przysparza szkodliwości dla ustroju.

Przechodzę więc do praktycznych wniosków:

Wobec powyższych danych nie uważałem za konieczne zupełne usunięcie mięsa z normalnej djety zakładowej w Ojcowie, lecz postanowiłem ilość jego ograniczyć do podawania jeden raz na dobę. Duży zaś nacisk położyłem na spożywanie mleka, jarzyn, sałat i owoców, czasem jaj, jako dostarczycieli: 1) białka, pozbawionego grupy ksantynowej

---

*) N. Lunin: Über die Bedeutung der anorgan. Salze für die Ernährung d. Thieres. Zeitschr. f. physio-Chemie 5. 1881.

i 2) odpowiednich soli mineralnych, których znaczenie powyżej umotywowałem.

Z menu obiadowego prawie zupełnie usunąłem zupy a to dla następujących przyczyn: że 1) zupy w dużej objętości dają mało pożywnych substancji a rozciągają ściany żołądka, 2) zbytnio rozcieńczają soki trawienne. Polecam natomiast spożywanie w dużej ilości kompotów, które podają się obficie przy każgym obiedzie.

Mleko podaje się u mnie stale podczas kolacji w postaci doskonale rozbitego kwaśnego mleka wraz ze śmietaną lub też po jej usunięciu.

Podaje się ono w szklankach, przedstawia się jako płyn gęstawy, zupełnie jednolity bez grudek, o bardzo przyjemnym, orzeźwiającym smaku. Taką formę podawania mleka wybrałem pod wpływem twierdzeń Miecznikowa a także wychodząc z tego względu, że jest wiele osób, które mając wstręt do słodkiego mleka — kwaśne znoszą doskonale, łatwiej się do niego dają przekonać, ba! nawet stają się gorącymi jego zwolennikami.

Również stałym dodatkiem kolacji są owoce świeże i suszone, orzechy i specjalnie przygotowane sałaty.

Nie słusznem jest zdanie dość często powtarzane, że potrawy jarskie są bardzo jednostajne. Mogę upewnić, że tak nie jest. Dziś jest tak dużo dobrych podręczników dla kuchni jarskiej, że zapewniają one duży wybór potraw, tak, że na pewno jedna i ta sama potrawa nie zjawia się u mnie na stole częściej jak raz na miesiąc.

O wartości odżywczej każdej djety świadczą najlepiej cyfrowe dane, zebrane w postaci tablic. Dla charakterystyki więc djety, stosowanej w Zakładzie w Ojcowie, przedstawiam tu kilka tablic, w których jest obliczone na kalorję całodzienne pożywienie jednej osoby. Menu zostało wybrane na chybił trafił z książki, przeznaczonej na dyspozycję dla kucharza w sezonie 1909 r.

Obiad	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalorje
Pieczeń cielęca	200,0	37,3	12,5	0,7	?	—
Kartofle purée	160,0	2,6	4,0	28,4	1,6	—
Fasolka szparag.	200,0	5,4	14,9	16,2	1,72	--
Kompot	200,0	0,3	—	148,0	1,6	—
Andruty z kremem	150,0	7,2	32,4	17,4	0,07	—
Kolacja						
Jajecznica i łaz.	180,0	43,1	47,5	35,3	1,75	—
	1090,0	95,9	111,3	246,0	6,74	2174,72

Stała dzienna porcja:

	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalorje
mleko	1000,0	32,0	36,0	49,4	0,72	
chleb	300,0	20,4	1,26	156,90	3,72	
masło	60,0	—	51,25	—	—	
sałata	150,0	2,11	0,70	3,28	1,54	
daktyle	10,0	0,20	0,06	5,30	0,20	
figi	30,0	1,07	0,38	15,43	0,83	
orzechy	20,0	3,28	12,54	12,40	0,40	
owoce świeże	100,0	0,86	—	8,20	0,28	
	1670,0	59,92	102,19	251,01	7,24	1880,73
					Razem	4055,45

Obiad	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalerje
Kotlety cielęce	250,0	49,75	2,0	—	2,50	—
Kartofle purée	160,0	2,6	4,0	28,40	1,60	—
Risotto	100,0	5,5	20,10	48,30	1,30	—
Kompot	200,0	0,3	—	148,00	1,60	—
Ptysie z krem.	130,0	7,8	17,70	16,30	?	—
Kolacja	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalorje
Jajka z kaszą	135,0	16,8	16,10	—	1,90	—
Sos poulet	200,0	20,86	3,76	141,80	2,00	—
	975,0	103,61	64,36	382,80	10,99	2326,78
Stała dzienna	1670,0	59,92	102,19	251,01	7,24	1880,73
	1142,0	152,53	166,55	633,80	18,14	4207,51

Obiad	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalorje
Befsztyk	244,0	47,40	13,70	0,40	?	—
Kalarepka	200,0	5,70	0,42	8,18	2,34	—
Budyń ze szpar.	150,0	2,70	24,00	93,80	1,74	—
Kompot	200,0	0,30	—	148,00	1,60	—
Jabłka w szlafr.	200,0	6,30	17,00	120,40	0,80	—
Kolacja						
Pierogi z serem	200,0	27,60	44,20	118,00	?	—
	1194,0	70,00	99,32	481,78	6,48	2888,88
Stała dzienna	1670,0	59,92	102,19	251,01	7,24	1880,73
Razem	2864,0	129,92	201,51	732,19	13,72	4769,61

Obiad	Ilość w gr.	Białka	Tłuszczu	Wod.węgl.	Popiół	Kalorje
Bitki po rusku	125,0	17,90	17,20	19,10	?	—
Brukiew	150,0	1,58	0,32	12,04	1,10	—
Kurczęta	200,0	28,70	33,00	6,00	?	—
Kompot	200,0	0,30	—	148,00	1.60	—
Mus pomarańcz.	150,0	5,00	6,30	111,00	0,40	—
Kolacja						
Makaran z parm.	200,0	16,04	36,70	100,00	0,94	—
	1025,0	69,52	93,52	396,14	4,04	1989,76
Stała dzienna	1670,0	59,92	102,19	251,01	7,24	1880,73
Razem	2695,0	129,44	195,71	647,15	11,28	3870,49

Tego rodzaju djeta ma tę jeszcze dogodną stronę, że małemi uzupełnieniami lub takiemi czy innemi ograniczeniami dadzą się osiągnąć wszelkie pożądane w danym wypadku djetetyczne zmiany n. p.

1) w wypadku, gdzie chodzi o zwiększenie dowozu białka dodaję 1 — 2 jajka na śniadanie i kawałek mięsa na kolację NB. w tych wypadkach dodaję zwykle wodę mineralną alkaliczną.

2) osobom otyłym zalecam spożywanie dowolnej ilości chudego mięsą, dużo jarzyn, sałat, kompot z małą ilością cukru a zarazem duże ograniczenie pieczywa, masła, kartofli, potraw mącznych i słodkich. Zalecam często djetę mleczną na 3—7 dni.

3) dla djabetyków sprowadzam specjalne pieczywo od p. M. Norkowskiej z Warszawy. Poza wiadomemi ograniczeniami co do

mącznych potraw, cukru i słodyczy dodaję: 1) oznaczone ilości kleiku owsianego 2 razy dziennie, 2) mięso na kolację, sporo masła i 3) wodę mineralną alkaliczną z dodatkiem 1—3 gr. sody. Jarzyn, owoców i sałaty nie zabraniam, chybaby sprawdzona co 1—3 dni tolerancja względem wodanów węgla się zmiejszyła,

4) dotkniętym skazą moczanową proponuję djetę bezmięsną, lub też mięso w małej ilości z usunięciem potraw z mózgu, groszku i fasoli.



OJCÓW. Pałka Herkulesowa na tle zamku „Pieskowa Skała“.

Kawa zaś i herbata są zupełnie usunięte z użycia w zakładzie. (Co do herbaty w razach wyjątkowych robię ustępstwa).

Tak unormowany posiłek dzienny rozkłada się na 4 terminy jego spożywania:

Śniadanie pomiędzy 8—9 rano. (Mleko, kakao, kawa słodowa).

Obiad punktualnie o $12^1/_2$.

Podwieczorek pomiędzy g. 4—5 (takiż jak śniadanie).

Kolacja punktualnie o g. 7-ej wieczór.

Skutki stosowania opisanej, djety są, mojem zdaniem bardzo dodatnie. Po upływie 3—4 tygodni, osoby z najbardziej zamkniętymi żołądkami (zaparcie stolca) bez użycia żadnych lekarstw dochodzą do regularnego żołądka. Objawy hypochondrji, przygnębienia, ociężałości, częste bóle głowy, niesmak w ustach itd. podobjawy samozatrucia, które chorych od samego rana źle usposabiały — znikają bezpowrotnie a ich miejsce zastępuje pewne poczucie energii, chęć ruchu i życia, co znajduje częściowy upust w gimnastyce, połączonej z kąpielą powietrzną, od czego właściwie zaczyna się pracowite życie kuracjusza w Ojcowie.

Codziennie punktualnie o godz. 7 rano mają obowiązek stawić się na gimnastykę wszyscy mężczyźni. O wyjątkach decyduje lekarz.

Gimnastyka odbywa się na specjalnie urządzonem boisku, położonem na odosobnionej górze zamkowej, o 3 minuty drogi od zakładu. Plac wyrównany, pokryty piękną trawą, otoczony murem i krzewami, zajmuje przestrzeń około 2 i pół morgów. Jest to właściwie dziedziniec starego zamczyska, do którego możliwy dostęp jest tylko z jednej strony i ten strzeżony jest przez dozorcę, pilnującego bramy i niedopuszczającego postronnych widzów. Ćwiczenia gimnastyczne odbywają się pod kierunkiem osobistym lekarza. Jako strój służą jedynie siatkowe majtki kąpielowe. Jako najbardziej celowy a nie forsowny system, najbardziej uwzględniający wszystkie mięśnie i przestrzegający zarazem równego i głębokiego oddychania, wybrałem dla gimnastyki system Müllera, opisany w książce pod tytułem: „Kwadrans dla zdrowia“. Został on u nas nieco zmodyfikowany i urozmaicony marszem, który służy jako wypoczynek pomiędzy ćwiczeniami a grami ruchowemi.

Czas trwania gimnastyki od pół godziny do 3 kwadransów.

Gimnastyką dla pań kieruje wykwalifikowana gimnastyczka. Zaczyna się ona o godz. 9. rano. Panie mają swoje specjalne kostjumy.

Skutków tego rodzaju gimnastyki, prowadzonej w takich warunkach, nie mogę się dość nachwalić. Dłuższy dostęp światła i powietrza do skóry wzmaga jej przeziew, kształci i rozwija regulację promieniowania ciepła a zarazem hartuje i usuwa skłonność do przeziębień.

Zaznaczyć muszę, że nie notowałem nigdy, aby ktokolwiek z gimnastykujących się dostał kataru lub kaszlu. Gimnastykę taką stosuję od 4 lat i sam zawsze przyjmuję w niej czynny udział. Lekka a wszechstronna praca mięśniowa musi wpływać podniecająco na przemianę materji a głębokie oddychania i zwiększony przeziew skóry przyspieszają usuwanie produktów przemiany materji, nagromadzonych podczas snu. Jako skutek otrzymuje się pewną rzeźkość, wzmożone łaknienie, chęć do pracy i jakiś stan pewnego zadowolenia, — toteż kuracjusze uważają gimnastykę za najprzyjemniejszy z zabiegów.

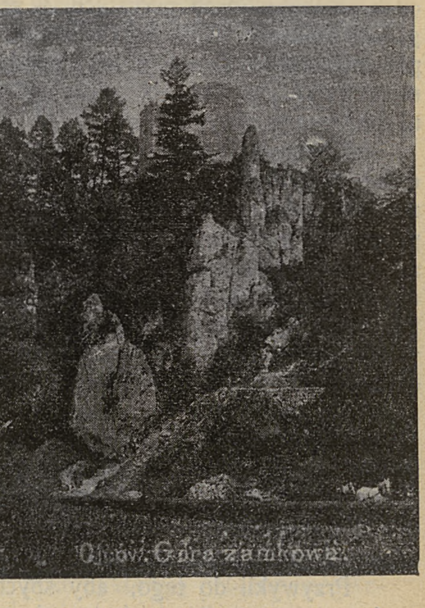
Podając niniejszy opis Zakładu leczniczego w Ojcowie szczególniejszy nacisk położyłem na djetę w nim przestrzeganą i na przesłanki, które mną kierowały przy jej wyborze. Chodziło mi głównie o to, aby zwrócić uwagę na umotywowanie ważności nie nadużywania białka i podkreślenia znaczenia przemiany soli mineralnych w organizmie. Zastrzegam się, że chciałem i mogłem przedstawić je tylko szkicowo, aby zaznaczyć, że wszelkie nowoczesne zdobycze wiedzy zostały w tym właśnie doborze pożywienia uwzględnione i w rzeczy samej zastosowane w Zakładzie w Ojcowie. Sześcioletnia zaś praktyka potwierdza w zupełności dodatnie strony takiego odżywiania.

Dziś stanowczo musi być uznane za błędne to mniemanie, że przez obfite dostarczenie mięsa zdołamy korzystnie podnieść ogólne odżywianie.

Nie! Przeciwnie, przy takiem jednostronnem odżywianiu otrzymamy więcej szkody niż pożytku. Badania (B a r d w e l l ' a, C h a p p m a n n ' a) wykazują, że przy obfitem mięsnem pożywieniu ilość przyswojonego azotu bardzo mało się zwiększa, cały zaś nadmiar białka zostaje wydzielony w postaci związków azotowych, zwiększając bezpożytecznie pracę organizmu. Ja zaś dodaję, że mięso zabiera mu dla neutralizacji wytworzonych kwasów sole mineralne, tak niezbędne w bilansie gospodarczym ustroju.

Prof. Miecznikow ma wielką rację, mówiąc, że moglibyśmy odsunąć o całe dziesiątki lat okres fizjologicznego zniedołężnienia organizmu, t. j. okres starości, gdybyśmy więcej zwracali uwagi na dobór odpowiednich warunków życiowych podczas okresu swego zdrowia.

Ponieważ w sposobie odżywiania się całej warstwy naszego społeczeństwa, stanowiącej t. zw. inteligencję, widzę ogromne braki, a jednocześnie jednostronność i przesadę, ponieważ uważam, że z tą kwestją są ściśle związane: odporność i sprawność organizmu t. j. sprawy, tyczące się możliwie najdłuższego zachowania zdolności do pracy i pożytecznego życia, błędy zaś w odżywianiu niechybnie stwarzają podatny grunt do rozwoju wszelkiego rodzaju chorób przemiany materji, nerwowych i zakaźnych — na pierwszym więc planie postanowiłem sobie wytworzyć i propagować taki typ odżywiania, któryby można nazwać normalnym i któryby dał się łatwo przeszczepić z gruntu Zakładu leczniczego na szeroki obszar życia prywatnego.



OJCÓW. Góra zamkowa.

Sądzę, że należy z całą energią propagować zasadę, aby przy codziennym stole ludzi zdrowych zaniechano nadużywania mięsa, należy dążyć, co ma szczególniejsze znaczenie dla zdrowia dzieci i dorastającej młodzieży, aby wszystkie zakłady i instytucje wychowawcze, które mają stale powierzoną sobie młodzież, a więc wszelkie internaty, instytuty dla panien, seminarja, stancje dla uczniów i t. p. zastosowały u siebie odpowiedni, wyżej przytoczony sposób żywienia, polegający na ograniczeniu do podawania mięsa raz dziennie w ilości mięsa (surowego) maximum około 300 gr., dostarczania odpowiedniej ilości mleka, zielonych i gotowanych jarzyn, i suszonych lub świeżych owoców. Działalność propagatorska powinna być popierana częstymi odczytami z dziedziny normalnego odżywiania, pielęgnowania i hartowania ciała, stosowania racjonalnej gimnastyki, sposobów kąpieli powietrznych i zabiegów wodnych.

Utworzenie Sekcji przemysłowej w łonie Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Posiedzenie organizacyjne Sekcji przemysłowej Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk odbyło się w sali wykładowej Związku w dniu 2. kwietnia b. r. W posiedzeniu tem wzięli udział PP.: Członek Wydz. kraj. Dr. Bernadzikowski, Doc. Dr. Biegeleisen, Inż. Chylewski, przedstawiciel gal. Instytutu eksportowego Elters, Wicepr. Izby handl. Gubrynowicz, Inż. Kluczenko, Dyrektor Kmietowicz, Insp. san. Dr. Krzyżanowski, Wicedyrektor Banku kraj. Małaczyński, redaktor „Głosu lekarzy“ Dr. Mikołajski, Insp. szpitali kraj. Dr. Müller, sekr. Zw. zdroj. Dr. Praschil, Insp. san. Dr. Sobolewski, Wicesekr. Izby handl. Dr. Trawiński, Inż. Udrzycki, sekretarz Ligi Pomocy przemysł. Dr. Waldt, st. inż. Willer. i red. Dr. Bandrowski.

Po powitaniu zebranych przemówił wiceprezes Związku Dr. Krzyżanowski w sposób następujący.

»Kraj nasz mimo, że jest na ogół biedny, ekonomicznie zniszczony i w kulturze jeszcze daleko po za zachodem stojący, kryje w swem łonie niezmierzone skarby, drogocenne klejnoty w formie znakomitych pod względem leczniczym źródeł mineralnych, pierwszorzędnych miejsc klimatycznych i uroczych okolic turystycznych.

Skarby te, które posiada kraj nasz w tak wielkiej ilości i w takiej rozmaitości i jakości, jak żaden może inny kraj w Europie, nie zostały dotąd przez społeczeństwo nasze należycie docenione, nie zostają one nawet w drobnej części wyzyskane mimo przykładu zagranicy, która potrafi swe skarby tego rodzaju, pod względem jakościowym i ilościowym niemogące najczęściej iść z naszymi w porównanie, należycie wykorzystać, tak że stają się one podstawą bytu i bogactw całych krajów a nawet wielkich państw.

My natomiast wywozimy corocznie setki milionów z kraju za granicę, niebaczni na to, że miliony te mogłyby nie tylko zostać w kraju, lecz powielić się groszem obcym, gdybyśmy wiedzieli, co posiadamy i znali wartość ekonomiczną naszej własności.

Kapitaliści nasi narażają swe kapitały na wątpliwe pod względem wyniku poszukiwania za ropą, czy węglem, lub lokują je w bankach obcych na niski, lecz w ich mniemaniu pewny procent, gdyż wzrok ich za krótki, by poznać rentowność i wartość naszej, narzucającej się uporczywie na każdym niemal kroku przyrody, która podaje nam jak na dłoni nieprzebrane skarby w wytryskujących ze skał wodach perlistych, w zbawczem powietrzu i cudownych górach i lasach. Nawołuje nas ona na każdym kroku, byśmy czerpali pełnemi garściami z tej nieprzebranej skarbnicy, żądając w zamian tylko umiłowania ojczyzny i wkładu pracy i kapitału bez najmniejszego ryzyka.

Nie myślcie, Szanowni Panowie, że w słowach tych przesadzam. Gdy bowiem wsłuchacie się w to, co dzisiaj chcemy waszej rozwadze tutaj przedłożyć, przekonacie się, że cała wielka gałąź przemysłu krajowego nie jest u nas zupełnie dotąd wyzyskiwaną, że nawet najwyższe i najinteligentniejsze sfery naszego społeczeństwa nie starały się dotąd jej zbadać i poznać jej doniosłości i że wskutek tego marnujemy przyrodzone skarby, które bodaj czy nie są w pierwszym rzędzie powołane do tego, by pomyślnie rozwiązać ekonomiczny problem naszego kraju.

Na to, że tak jest, różne składają się czynniki. W pierwszym rzędzie brak zamiłowania u nas do tego, co własne, apatja i ekspanzja ku zagranicy, dalej brak przedsiębiorczości, brak przemysłowości, nieufność i krytykowanie, w końcu brak zrozumienia, opieki i poparcia ze stron prawodawczych, oraz władz tak autonomicznych jak i państwowych.

Przywykli do tego, aby spychać winę własnego zaniedbania na innych, nauczyliśmy się przypisywać powód tego, że nasze zdrojowiska, uzdrowiska i miejsca turystyczne nie prosperują tak jak na to zasługują i że nie bywają tak wyzyskiwane, jak by je wyzyskała zagranica, na właścicieli tych zakładów i na przedsiębiorców w nich pracujących.

Tymczasem wierzcie mi Szanowni Panowie, że jeśli, co daj Boże, zechcecie się w przyszłości wmyślić w tę sprawę razem z nami, dojdziecie do przekonania, że nie te czynniki ponoszą winę dotychczasowego niepowodzenia w tej dziedzinie, lecz ci, co stoją po za nimi tj. społeczeństwo samo i ci, co niem kierują.

Boć proszę Panów, co może zrobić czy ten właściciel miejscowości, o jakie chodzi, czy przemysłowiec, lokujący w nich swoją pracę i swe skromne zasoby, jeśli nie znachodzą oni pomocy finansowej, — gdyż nasze instytucje finansowe odmawiają im kredytu, nie uznając zdrojownictwa za przemysł, — nie znachodzą w kraju ani pomocy naukowej, technicznej ani przemysłowej; lekarze tylko z konieczności wysyłają chorych swych do zdrojowisk krajowych, a publiczność, bałamucona szumną reklamą zagranicy, wabiona jej błyskotkami i wygódkami wątpliwej wartości, stroni od czarów i zasobów leczniczych własnej ojczyzny i wywozi krwawy swój grosz najczęściej do naszych wrogów z uszczerbkiem o pomstę do nieba wołającym dla kraju.

Dla ocknięcia się z tego letargu ekonomicznego na tem polu czas był najwyższy.

To też komisja przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego lwowskiego oceniając należycie doniosłość tej sprawy, zwołała w jesieni roku 1910 I Kraj. Zjazd przemysłowo-balneologiczny, na którym wszystkie potrzeby i braki naszego zdrojownictwa zostały wszechstronnie omówione i wówczas został powołany do życia Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, któryby się zajął podniesieniem tego zdrojownictwa na stopę europejską i przyczynił się w ten sposób choć częściowo do poprawy ekonomicznych stosunków kraju.

Związek ten, pojmując doniosłość swego zadania, zabrał się odrazu energicznie do pracy i zakreślił jej już w założeniu najszersze horyzonty, uzbroił się w wytrwałość i zaparcie się siebie, pomny na to, że rozpoczyna orać glebę zupełnie jałową i napotka na terenie swych znojów trudne do usunięcia skały niedowiarstwa, niezrozumienia i nieufności tak ze strony społeczeństwa i jego kierowników, jak i samych czynników najbliżej interesowanych.

W tych naszych przypuszczeniach nieomyliliśmy się też niestety. Od półtora roku pracujemy wśród głodu, chłodu i znoju, niedoznawszy znikąd pomocy a oparci tylko o siły własne i ofiarność bezprzykładną kilku chętnych jednostek.

A pracą tą osiągnęliśmy dotąd przynajmniej tyle, że potrafiliśmy rozkołysać już społeczeństwo, które zaczyna już myśleć o naszej sprawie, czynniki najbliżej interesowane nabierają ufności w lepszą przyszłość i da Bóg przyjdzie czas, że osiągniemy to, do czego dążymy, tj. że skarby naszej ziemi zostaną na pożytek kraju i korzyść społeczeństwa należycie wyzyskane.

Nie łudzimy się przy tem nadzieją, aby cel ten był tak bliskim do osiągnięcia. Jesteśmy zupełnie świadomi tego, że musimy wznieść budowę od jej najniższych podstaw. To też ułożyliśmy sobie ścisły program pracy, którego na każdym kroku ściśle się trzymamy, a przy tem dążymy do zainteresowania ogółu naszego społeczeństwa naszą sprawą, przypominania mu na każdym kroku doniosłości tej sprawy i pobudzania do współdziałania razem z nami ku poprawie dotychczasowych stosunków w tym względzie. Jednem słowem uprawiamy szeroką propagandę dla naszej sprawy za pomocą naszego organu »Nasze Zdroje«, za pomocą wydawnictw rozmaitego rodzaju, wykładów, wieców, wystaw i t. p. przedsiębiorstw, oraz przez zakładanie sekcyj fachowych jak prosperujące już znakomicie sekcja balneo-lekarska i balneo-techniczna. Dla propagandy naszych zdrojowisk, uzdrowisk i letnisk wśród publiczności służyło nam już roku ubiegłym znakomicie założone u nas Biuro informacyjne, któremu zawdzięczyć należy, że sezon kąpielowy w r. 1911 był w naszych miejscowościach leczniczych tak frekwentowany, jak nigdy dotąd.

Dla podniesienia eksportu krajowych wód mineralnych i przetworów zdrojowych założyliśmy Składnicę hurtowną i drobiazgową dla tych artykułów, prosperującą już obecnie bardzo dobrze, a zyskaliśmy już przez tę instytucję to, że znachodzą już popyt wśród publiczności i takie wody krajowe, które dotąd zupełnie nie były znane w obiegu handlowym.

Dla ułatwienia kredytu tym czynnikom w zdrojownictwie pracującym, które na to zasługują, a dotąd kredytu takiego nigdzie uzyskać nie mogły, założyliśmy Zakład kredytowy, który wprawdzie dotąd z powodu trudności reeskontu i chwilowego zastoju pieniężnego nie mógł się należycie rozwinąć, ma jednak wszelkie dane po temu, że odpowie swemu zadaniu.

Sekcje fachowe, o których poprzednio wspomniałem, mają obok propagacyjnego inne o wiele ważniejsze znaczenie dla samej działalności. Obok bowiem tego, że przez ich tworzenie zyskujemy co raz więcej jednostek do wspólnej pracy, dają nam one możność uniknięcia dyletantyzmu w tej pracy, która wymaga tyle wszechstronności, jak może żadna inna, dają możność dydaktyczno-wychowawczego wpływania tak na czynniki, od których w pierwszym rzędzie zależy podniesienie zdrojownictwa naszego, a więc na właścicieli, kierowników, lekarzy, przemysłowców i t. p. czynników

miejscowych jako też na społeczeństwo oraz na czynniki prawodawcze, administracyjne, których obowiązkiem jest opieka nad ekonomicznem i kulturalnem położeniem kraju.

I tak zadaniem sekcji balneo-lekarskiej jest podnieść poziom naukowy naszej balneologji krajowej, stworzyć nowe wskazania dla naszych zdrojowisk i uzdrowisk, pouczyć ogół lekarzy i publiczność o ich wartości leczniczej i t. p. i kształcić fachowo uzdolnionych lekarzy zdrojowych.

Sekcja balneo-techniczna, składająca się z pierwszorzędnych powag na polu przyrodoznawstwa i techniki, ma na celu ześrodkowanie myśli poszczególnych powag fachowych ku niesieniu pomocy i rady technicznej naszym zdrojowiskom przy inwestycjach tamże czynionych, oraz stworzenie naszej polskiej nauki balneo - technicznej.

Sekcja turystyczna ma za zadanie, podniesienie naszej turystyki, wzbudzenie zamiłowania wśród ogółu do piękna naszej przyrody, uprzystępnienie tej przyrody naszemu społeczeństwu, a zarazem odciągnięcie go od wywożenia grosza za granicą.

Sekcja balneograficzna ma na celu szerzenie wiadomości krajoznawczych o naszych zdrojowiskach, uzdrowiskach i miejscach klimatycznych.

Sekcja przemysłowa w końcu miałaby do ogarnięcia szeroki horyzont uprzymysłowienia tej gałęzi rodzimej produkcji, którą nazwę dla krótkości zdrojownictwem.

Moi łaskawi Panowie, nie wątpię, że niejeden z Panów słysząc to, co ostatnio powiedziałem, wzruszy ramionami i nazwie nasze zamiary utopią nie do urzeczywistnienia. A jednak będę się starał dowieść, że istotnie tak nie jest, że tylko potrzeba się w jakąś, nawet najniedostępniejszą sprawę wgrzebać należycie, by się przekonać o ogromie zadań, jakie czekają nasze społeczeństwo i o produktywności każdej pracy wspólnej.

Dzisiaj niestety tak jest u nas w kraju, że zdrojownictwo wyjęte jest zupełnie z pod prawa, nie objęte jest ustawą przemysłową i nie jest uważane za przemysł, jakkolwiek poszczególne przedsiębiorstwa, składające się na to pojęcie zdrojownictwa, a zatem kąpielarstwo, restauratorstwo, hotelarstwo i t. p., same dla siebie stanowią przemysły koncesjonowane, mające swe ustawowe obowiązki, ale i prawa i podstawy do żądania pomocy ze strony władz i instytucji finansowych.

Skutki tego wyjęcia zdrojownictwa z pod rygoru ustawy przemysłowej są fatalne. Potężna ta bowiem gałąź przemysłu nie znachodzi żadnej opieki, żadnej pomocy ani kretytu, bez którego przecież nie może być mowy o inwestycji, o kulturacji naszych zdrojowisk.

Nasze ciała prawodawcze zupełnie o zdrojownictwo dotąd nie dbały, a jeżeli już coś zrobić dla niego musiały, było to ochłapem, rzuconym ut aliquid fecisse videatur. To samo tyczy się i naszych instytucji finansowych.

Uprzemysłowienie zatem naszego zdrojownictwa, wyjednanie mu charakteru, praw i opieki przemysłu, stwarzanie towarzystw akcyjnych dla poszczególnych objektów, oto mojem zdaniem pierwszy cel, pierwsze zadanie sekcji przemysłowo-lekarskiej, powstać mającej w łonie naszego Kraj. Związku zdroj. i uzdr.

Za drugi cel takiej sekcji uważam podniesienie eksportu naszych wód mineralnych i przetworów zdrojowych.

Cośmy w tym kierunku dotąd zrobili, niechaj mówią następujące cyfry. Pomimo kolosalnego bogactwa pierwszorzędnej jakości źródeł wód mineralnych w kraju, znakomitej ich siły leczniczej i wydatności, i mimo że wody te zastępują wszystkie niemal używane wody obcokrajowe, produkuje Galicja dotąd przeciętnie około 200.000 butelek wód mineralnych rocznie. Tymczasem statystyka wykazuje, że sama Galicja spotrzebowuje rocznie około 7,500.000 butelek wód mineralnych rocznie. To znaczy, że 7,300.000 tych butelek przychodzi za drogi pieniądz z zagranicy, a nasza woda spływa sobie spokojnie do potoków.

Jak w przeciwieństwie do tego ceni swe źródła mineralne zagranica, niechaj świadczy najlepiej fakt, iż niedawno narobił Marienbad wiele hałasu w prasie codziennej z tego powodu, że wykryto tam nowe źródło, które daje $2^1/_2$ litry wody na minutę! Tymczasem Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk na podstawie dat, uzyskanych z odpowiedzi na kwestjonarjusz, rozesłany za pośrednictwem c. k. Dyrekcji domu i lasów do wszystkich rządowych zarządów lasowych, dowiedział się, że w kraju obok eksploatowanych istnieje ogromna moc źródeł mineralnych pierwszej jakości, tak, że wszystkie Gesshüble, Krondorfy, Biliny i t. p. zalane nimi być mogą, w stanie dzikim, bez użytku. A niektóre z tych źródeł dają, proszę Panów, po 50 litrów na minutę szczaw pierwszej jakości.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest znowu nasz brak przedsiębiorczości, wrodzona lekkomyślność, brak handlowego i przemysłowego wykształcenia, nieszczęśliwe środki komunikacyjne, kartelowe ceny flaszek, wyjątkowo droga w stosunku do zagranicy taryfa przewozowa i brak reklamy i konjunktur handlowych, zabitych przez konkurencję sprytnej zagranicy, która potrafiła zagarnąć wszystkie rynki zbytu dla siebie i sprawiła to, że pośrednicy handlowi u nas w kraju mają większy interes w popieraniu wód obcych, aniżeli krajowych. I to było głównym powodem, żeśmy się zdecydowali wziąć na własne barki taki ciężar, jak założenie własnej składnicy dla krajowych wód mineralnych, gdyż tylko w ten sposób można będzie uniezależnić zbyt ich od konkurencji obcej, przynajmniej u nas w kraju.

Poprawa zatem w tym kierunku, ujęcie tego przemysłu doniosłego w ręce ciała fachowego, a duchowo i wpływem silnego, jest bardzo ważnem zadaniem, które czeka sekcję przemysłową.

Dalej sprawa przemysłu domowego jest bardzo wdzięcznem polem dla działania sekcji przemysłowej wspólnie z Towarzystwem szkoły ludowej, Związkiem Kółek rolniczych i Ligą pomocy przemysłowej.

Kto bliżej stara się zapoznać z tym przemysłem domowym, który cicho, bez rozgłosu bywa uprawiany przez ludność w poszczególnych miejscowościach w kraju naszym położonych, zdumieć się musi nad tym artyzmem, tą pomysłowością i smakiem, tkwiącymi w naszym, napozór tak mało kulturalnym ludzie. Tymczasem te wszystkie pamiątki, które kupujemy w naszych zdrojowiskach i uzdrowiskach, bywają z krajowym napisem sprowadzane za drogie pieniądze z zagranicy, przeważnie z Niemiec.

Zajęcie się tą sprawą i zaopiekowanie się nią uważam za dalsze zadanie naszej sekcji przemysłowej.

W końcu przemysł balneotechniczny t. j. instalacyjny dla celów zdrojowych jest w kraju naszym zupełnie nieznany i niepraktykowany, a jeśli, to wsposób iście dyletancki.

A co gorsze, proszę Panów, ze strony poszczególnych firm instalacyjnych krajowych, które staramy się zwabić do naszej sekcji balneotechnicznej, by się z ust do tego powołanych nauczyły podstaw balneo-techniki, spotykamy się ze zupełną apatją.

Żal tym panom czasu na tego rodzaju posiedzenia, a tymczasem miliony rocznie płyną do Czech lub Niemiec za instalacyjne roboty dla zdrojowisk.

Stworzenie zatem rodzimego przemysłu balneotechnicznego uważam za dalsze zadanie sekcji przemysłowej, jakie mi na myśl wpada.

Nie wątpię jednak, że kierunków działania dla takiego ciała znajdzie się o wiele więcej, gdy się będzie ono składać, jak mamy nadzieję, z mężów przejętych miłością kraju, stojących na czele naszego społeczeństwa, a górujących nad niem swem wytrawnem zdaniem i rutyną życia obywatelskiego.

Z tem też przeświadczeniem, że Czcigodni Panowie raczą uznać doniosłość pracy, jaka przed nami stoi, mam zaszczyt imieniem kraj. Związku zdroj. i uzdr. przedstawić Panom wniosek na utworzenie sekcji przemysłowej w łonie Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.«

W rzeczowej dyskusji, która się po tym referacie rozwinęła, zabrał głos pierwszy Rad. Gubrynowicz i wychodząc z założenia, że kraj ma prawo i musi się domagać od rządu różnych koncesji dla produkcji krajowej, wyraża życzenie, by zarówno zawiązać się mająca Sekcja przemysłowa, jak i sam Związek zdrojowisk odniosły się do Ministerstwa kolejowego, aby w wagonach restauracyjnych w kraju używano w miejsce stołowych wód obcych, wody stołowe krajowe, które Sekcja przemysłowa Związku po porozumieniu się z Sekcją balneolekarską wskaże. Czcigodny mowca obiecuje dla prac Sekcji przemysłowej własne poparcie, a zarazem prosi, by Związek zdrojowisk wszystkie sprawy, przesyłane do Ministerstwa we Wiedniu, kierował przez Izbę handlową i przemysłową, która przecież dla wszelkich spraw krajowych jest stroną bardzo interesowaną, a do Związku zdrojowisk i jego działalności z całą odnosi się przychylnością.

W dalszym ciągu dziękując za zaproszenie imieniem Związku fabrycznego i gal. Instytutu eksportowego przemówił p. W. Elters, oświadczając, że obie wspomniane instytucje powitały z radością i uznaniem uchwałę Zarządu kraj. Związku zdrojowisk, powołującą do życia Sekcję przemysłową w łonie Związku. Mowca zaznacza, że sprawą wyrugowania z kraju

wód mieralnych obcych instytucje te już dawniej się zajmywały (od r. 1904), ale brak nam jest poparcia ze strony rządu i brak potrzebuych kapitałów. Rząd centralny traktuje przemysł nasz po macoszemu, rzucając od czasu do czasu jakąś drobną koncesję dla kraju, jedynie dla uspokojenia zaniepokojonej opinii publicznej. Jednakże przeocza rząd w tej sprawie jedną okoliczność, że przez zwiększenie dochodów największego kraju koronnego w Austrji zwiększy się w sposób znaczny ogólny budżet dochodowy państwa.

W sprawie przemysłu zdrojowego w kraju oprzeć się musimy o całe nasze społeczeństwo, które w akcji, zmierzającej do jego podniesienia, wziąć musi czynny udział. I liczyć się musimy tutaj z czterema zasadniczymi brakami: 1) poparcia rządu, 2) kapitału, 3. kredytu, 4. zaniedbaniem tego przemysłu ze strony kraju i naszych instytucji finansowych. A przecież cała akcja Związku zdrojowisk ma znamiona akcji społecznej; mowca na podstawie dat urzędowych wykazuje, że emigracja ludności naszej z tych okolic, gdzie leżą zdrojowiska, jest znikomo mała w porównaniu do strat, jakie corocznie ponosi kraj nas przez wychodźtwo z okolic, gdzie zdrojowisk nie ma.

Akcja nasza musi iść w dwóch kierunkach 1) by ułatwić zbyt wodom naszym w samym kraju, 2) by eksport tychże ułatwić poza granice kraju i państwa. Będzie zadaniem Sekcji przemysłowej znaleść odpowiednie drogi dla tej akcji. Trzeba tu jednak ciągłej celowej pracy propagacyjnej, i mowca spodziewa się, iż prasa nasza codzienna, tak zawsze broniąca spraw ekonomicznego podniesienia naszego kraju, i nam pójdzie na rękę. Mowca liczy też na pewno, że 3 galicyjskie Izby handlowe, a szczególniej lwowska. nie odmówią nam i pomocy materjalnej, a zarówno Związek fabryczny, Liga pomocy przemysłowej i Organizacja bojkotu towarów pruskich, pójdą z nami ręka w rękę.

Dotychczasowy eksport galicyjskich wód jest minimalny. Winą tego brak reklamy, brak przedsiębiorczości ze strony właścicieli. brak kapitału. W tym kierunku usiłowania Sekcji poprze Instytut dla eksportu galicyjskiego i ten eksport ułatwi. Mowca przytacza daty statystyczne eksportu austr. do państw ościennych i zawiadamia o nawiązanych już przez instytut pod względem eksportu konkretnych rokowaiach i umowach zagranicą. Następnie omawia mowca nasze położenie geograficzne, traktaty handlowe, cła, kwestję taryf przewozowych i naszą zdolność do zbytu w odniesieniu do eksportu zagranicę. Krytyczne i trzeźwe poglądy mowcy otwierają dla akcji przyszłej Sekcji przemysłowej szerokie horyzonty, a teren ogólnie zakreślonej jej działalności przedstawia się w ustach Szan. mowcy jako wprost ogromny. Mowca popiera wniosek Dra Krzyżanowskiego co do zawiązania Sekcji przemysłowej w łonie kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk.

Dyrekt. M a ł a c z y ń s k i przyznając zasadniczo rację bytu Sekcji przemysłowej, i zaznaczając, że od lat prawie 30 pracuje w dziale kredytu hipotecznego — musi stwierdzić, że o ile dawniej w instytucjach finansowych u nas istniało pewne uprzedzenie dla tej gałęzi przemysłu krajowego, jakim jest zdrojownictwo, to jednakże już dzisiaj to uprzedzenie bardzo silnie jest zachwiane. Jako dowód przytacza mowca, iż Bank krajowy obecnie rozszerzył pożyczki hipoteczne na niektóre zdrojowiska w kierunku udzielenia kredytu długoterminowego na domy murowane, ogniotrwale kryte, a nadto w daiszym ciągu jeszcze zrobił drugą koncesję w kierunku udzielania kredytu quasi hipotecznego i na domy drewniane, ogniotrwale kryte, na termin krótszy. Mowca ma wrażenie, że aby nasz przemysł zdrojowy podniósł się do wysokości tej, jak chce Związek zdrojowisk, to potrzebne są sumy ogromne i Związek musi oglądnąć się za środkami państwowymi pod postacią budowy lepszych komunikacji i odstąpienia pewnych części z domenów, pod postacią subwencji państwowych i t. p. I to będzie rzeczą posłów naszych w Wiedniu o te środki państwowe dla zdrojownictwa się wystarać.

Taksamo musi przyjść z pomocą i poparcie kraju. Jest istotnie rzeczą zdumiewającą, dlaczego kraj inne przemysły popiera — nieraz bardzo wydatnie, a tak ważnemu, jak zdrojownictwo, zupełnie pomocy odmawia.

W sprawie kredytów mowca dodaje, że musi się najprzód przełamać pewne niedowiarstwo, jakie panuje co do zdrojownictwa w naszych instytucjach finansowych. Skoro rzecz cała, tak znakomicie zapoczątkowana przez Związek zdrojowisk i własną instytucję kredytową tegoż — się rozwinie, mowca jest przekonany, że instytucje te się ockną i zrozumieją, że zdrojownictwo jest interesem pewnym.

Mowca z referatu Dra Krzyżanowskiego widzi, iż ogrom zadań, które będzie miała do wykonania Sekcja przemysłowa, jest wielki, przyrzeka gotowość służenia radą na każde żądanie tejże Sekcji. Jako członek zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dodaje, że Zakład ten posiada znaczne kapitały (w milionach), które lokuje w rentach, sądzi, że możnaby część tych kapitałów lokować na hipotekach np. sanatorjów, zakładów i domów w miejscach klimatycznych, o ile hipoteki te mają pupilarne bezpieczeństwo na tani procent.

Poseł Dr. B e r n a d z i k o w s k i w przemówieniu Dra Krzyżanowskiego wyczuł apel do czynników, które winny się zająć przemysłem tak ważnym w kraju naszym jak zdrojownictwo. W petycjach, wniesionych do sejmu, widnieją niezbite dowody, że Związek zdrojowisk z całem zaparciem i niezwykłym rozmachem dąży do celu, który sobie wytknął. Niestety petycje te nie przyszły pod obrady sejmu w ostatniej kadencji. Mowca jest przekonany, że naprowadzone tamże przez Związek racje, usposobiłyby dla niego cały Sejm jak najprzychylniej. Ale i tak w samym Wydziale krajowym, to pewne uprzedzenie do Związku w chwili, gdy się tworzył, i od którego również i sam mowca nie był wolny, z powodu pessymizmu, do jakiego każdy był uprawniony, na podstawie działalności analogicznych towarzystw u nas, do pewnego stopnia ustąpiło miejsca usposobieniu dodatniemu. I dzisiaj Związek wobec swojej wytrwałej pracy i namacalnych już rezultatów przezeń osiągniętych doprowadził do tego, że e f e k t t e g o d o d a t n i e g o u s p o s o b i e n i a W y d z i a ł u k r a j o w e g o w n i e d ł u g i m c z a s i e s i ę u j a w n i.

Co do utworzenia samej Sekcji przemysłowej, to jest za jej utworzeniem i uważa ją wobec zdań, które ją czekają za najważniejszą z pomiędzy powołanych do życia przez Związek Sekcji, wkracza ona bowiem na teren, z którego ciągnie się korzyści.

Dr. B i e g e l e i s e n zauważa, że różnica między urządzeniami zdrojowisk naszych a zagranicznych, jest ogromna, dlatego wiele osób woli jechać za granicę, niż leczyć się w kraju. Mowca wyraża życzenie, by Sekaja przemysłowa pobudziła naszych przemysłowców do działalności w kierunku wyrównania tej różnicy. Mowca wyraża również żdziwienie, że „Nasze Zdroje“ w jednym z ostatnich numerów podnoszą, iż jedno z krajowych zdrojowisk dostaje urządzenia od firmy obcej. Będzie zadaniem Sekcji przemysłowej oddawać roboty takie firmom naszym.

W odpowiedzi zaznacza Dr. Krzyżanowski, iż jednym z zadań Sekcji przemysłowej będzie podniesienie naszego przemysłu balneotechnicznego. Jeżeli chwalono w organie Związku instalacje w Niemirowie, to tylko w celu pobudzeniu wytwórców naszych na tem polu. W tym celu stworzył Związek Sekcję balneotechniczną, która znakomicie się rozwija, ale na k t ó r e j p o s i e d z e n i a p r z e m y s ł o w c y n a s i n i e u c z ę s z c z a j ą m i m o r o z s y ł a n y c h z a p r o s z e ń. A na posiedzeniach tych mogliby się nie jednego nauczyć i potem przy urządzaniu zdrojowisk zastosować.

Następnie dziękuje mowca imieniem kraj. Związku zdrojowisk wszystkim mowcom za cenne myśli i uwagi wypowiedziane w dyskusji, a reprezentantom władz i instytucji za jawienie się i danie nadziei lepszej przyszłości dla Związku — w końcu prosi o uchwalenie swego wniosku.

U c h w a l o n o j e d n o m y ś l n i e z a w i ą z a n i e S e k c j i p r z e m y s ł o w e j w ł o n i e k r a j. Z w i ą z k u z d r o j o w i s k i u z d r o w i s k.

Następnie przedstawił Dr. Praschil regulamin Sekcji przemysłowej, który po uwagach p. Waldta i Kluczenki i przemowie radcy Gubrynowicza przyjęto w całości z dodaniem do punktu 2. regulaminu nowych punktów, dotyczącychstworzenia przez Sekcję przemysłową w kraju specjalnego przemysłu „pamiątek ze zdrojowisk“, zainicjowania w kraju centrali dla fabrykacji i dostawy do zdrojowisk, uzdrowisk i t. p. bielizny, pościeli, urządzeń dla mieszkań i t. d., poprawy środków komunikacyjnych do zdrojowisk, większego uwzględnienia działu rozrywkowego w tychże miejscowościach przez Sekcję przemysłową.

W końcu wybrano Wydział Sekcji przemysłowej w składzie następującym:

przewodniczący: Radca rządu Dr. Alfred Zgórski

zastępcy przewodniczącego: Dyr. Władysław Terenkoczy i pos. Dr. Roger br. Battaglia

sekretarz: Inż. Tytus Piller.

zastępca sekretarza: sekr. Gustaw Waldt

bibliotekarz: Dr. Jan Woytkowski

gospodarz: Dr. Jan Piepes-Poratyński.

Członkowie Wydziału: Dr, Ernest Adam, Dr. Szymon Bernadzikowski, Wojciech Biechoński, Wilhelm Elters, Dr. Władysław Jahl, Aleksander Lewicki, Dr. Aleksander Małaczyński, Dr. Walerjan Serbeński, Ludwik Stachiewicz, Wenanty Szydłowski, Dyonizy Toth, Dyr. Józef Zgórski.

W sprawie kompetencji Kraj. Komisji dla spraw przemysłowych.

Zwiększający się z roku na rok zakres działalności Krajowej Komisji dla spraw przemysłowych nasuwa sam przez się konieczność rozszerzenia jej kompetencji w pewnych działach produkcji, wymagającej fachowej oceny nie tylko ze stanowiska czysto przemysłowego czy fabrycznego ale i ze względu jej wartości podług nowoczesnych wskazań nauki.

Uwagę tę nasuwa nam najnowsze sprawozdanie z odbytego w d. 30. zm. posiedzenia Kraj. Komisji dla spraw przemysłowych, w którem uchwalono dla jednej z krajowych fabryk sztucznych wód mineralnych dużą stosunkowo subwencję 20.000 koron, uchwalono ją 34 głosami obecnych, wśród których nie było ani jednego przedstawiciela nauki lekarskiej w ogóle, a balneologji w szczególności.

Zasadniczo bowiem stojąc na gruncie koniecznej potrzeby popierania krajowymi środkami czy subwencjami przemysłu krajowego, niemniej sądzimy, iż ocena jego produkcji w gałęzi lecznictwa nie może być jednostronną a w każdym razie nie powinno jej braknąć najbardziej miarodajnego kryterjum ze strony jedynie powołanych zawodowych tego przemysłu i jego przeznaczenia znawców, jakimi są przedstawiciele nauki lekarskiej i ściśle balneologicznej.

A właśnie nauka ta wypowiedziała się w ostatnich czasach wcale niedwuznacznie o problematycznej wartości leczniczej sztucznych wód mineralnych w stosunku do naturalnych, wobec czego i popieranie tego przemysłu — chociaż krajowego — musi ulec poważnym zastrzeżeniom i ograniczeniom na korzyść jedynie wskazanego poparcia dla krajowej produkcji naturalnych wód mineralych.

Stanowisko takie zajęła nauka lekarska na podstawie dokonanego przed kilkunastu laty przez Arrheniusa i Vant-Hoffa odkrycia o osmotycznem zachowaniu się roczczynów rodzimych soli mineralnych drogą elektrolitycznej assocjacji drobin jonowych, jakoteż o radjoaktywności naturalnych źródeł mineralnych. Ponieważ te przyrodzone własności lecznicze naturalnych wód mineralnych nie dają się sztucznie odtworzyć, przeto od tej chwili zajęły też decydujące czynniki wszystkich państw i krajów w Europie zupełnie inne stanowisko do produkcji sztucznych wód mineralnych, pozostawiając ją swemu własnemu losowi, zaś całą opiekę i pomoc udzielają odtąd wyłącznie produkcji naturalnych wód mineralnych i ich eksportowi.

Przykładem tego typowym Czechy, czerpiące olbrzymie dochody ze zdrojownictwa, gdzie jednak przemysłowa produkcja sztucznych wód mineralnych wcale już nie istnieje.

Podobnie jest i w innych krajach, jakoteż i zagranicą, a natomiast skoncentrowana opieka i pomoc, użyczona tam produkcji naturalnych wód mineralnych jakoteż ich eksportowi zaciężyła bezpośrednio — tem fatalniej — i na naszym kraju, zubożając go rok rocznie o miliony grosza polskiego, wysyłanego za granicę w zamian za zalew kraju importowanemi obcemi wodami mineralnemi naturalnemi, który przechodzi ośm milionów flaszek rocznie, nie licząc innych przetworów zdrojowych.

Jakże pod tym kątem widzenia przedstawia się anachronizm tego rodzaju, jak subwencjonowanie u nas przez kraj produkcji sztucznych wód mineralnych?

Trudno go wytłumaczyć tak samo jego przeznaczeniem jak i leczniczą wartością wód sztucznych.

Skoro bowiem raz jest pewne, iż z wszelkiemi naturalnemi wodami mineralnemi nie mogą dziś już konkurować wody sztuczne, toć tem bardziej nie mogą one konkurować z importem wód naturalnych obcych, jak i to, że nie powinny konkurować z produkcją wód naturalnych krajowych, jedynie powołanych i zdolnych do konkureocji z importem zagranicznym dzięki ich równej a niejednokrotnie wyższej od obcych skuteczności leoczniczej.

Z tego też punktu oceniając uchwałę kraj. Komisji przemysłowej subwencji 20.000 kor. dla jewnej z kraj. fabryk sztucznych wód mineralnych, możemy śmiało nazwać ten wydatek nieprodyktywnem wyrzuceniem grosza, na produkcję, pozbawioną celowej wartości — kiedy pomoc podobna jedynie jest racjonalną i wskazaną dla krajowej produkcji naturalnych wód mineralnych, tem bardziej od czasu, gdy ta, po długoletniem swem opuszczeniu zorganizowana na trwałych podstawach przez kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk, odzyskuje swą żywotność, a zatem i siły do powstrzymania importu jedynie konkurencyjnych naturalnych wód mineralnych obcych, a zarazem daje nadzieję ich wyparcia na korzyść własnego społeczeństwa i kraju.

Z tego przeto powodu zaznaczamy tu tem silniej potrzebę rozszerzenia kompetencji kraj. Komisji przemysłowej przedstawicielami nauki lekarskiej, ile że przemysł krajowy, w poszukiwaniu nowych dla siebie dziedzin wyłoni również w p.zyszłości niejedną gałąź, wymagającą oceny ściśle fachowej, jako tzw. „przemysł lekarski".

W końcu zaznaczyć należy wprost wskazanie powołania do Kraj. Komisji przemysłowej przedstawiciela Kraj. Związku zdrojowisk i uzdrowisk, a to ze względu, jeśli już nie na czysto przemysłowy charakter zdrojownictwa samego, to choćby tylko na potrzebę zestosunkowania z nim licznych gałęzi przemysłu krajowego, kroczącego obecnie luzem, bez uwzględnienia żywotnych zdrojownictwa krajowego potrzeb i wskazań.

Do takich należy w pierwszym rzędzie produkcja korków, flaszek i kapsli do ich zamykania, zastosowana do eksportu naszych wód mineralnych. Produkcja tych przedmiotów pochłania krocie tysięcy również za granicę wysyłanych, gdyż produkcja krajowa nie raczyła dotychczas ani temi potrzebami się zainteresować, ani chcieć im zadość uczynić.

Tymczasem przemysł, subwencjonowany przez Kraj. Komisję przemysłową, a więc również w pewnym stopniu od niej uzależniony, mógłby otrzymać od tejże Komisji pewne ściśle w tej mierze określone zalecenia celem uwzględnienia również potrzeb zdrojownictwa, które warunkowałyby przyznanie subwencji.

I tak np. nasi wytwórcy kraj. naturalnych wód mineralnych sprowadzają korki aż z Portugalii, nie mogąc się doprosić u żadnej z fabryk krajowych ich fabrykacji dla siebie; tymczasem na temże ostatniem posiedzeniu Kraj. Komisji przemysłowej rozważano właśnie sprawę udzielenia subwencji dla kraj. fabryki korków L Gardolińskiego w Złoczowie.

Głęboko przeto przekonani, że w ocenie naprowadzonych tu działów przemysłu krajowego koniecznym jest tak samo udział przedstawicieli nauki lekarskiej jak i Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, posiadającego w swej organizacji specjalną Sekcję przemysłową zaznaczamy to w niniejszych uwagach, którym Kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk da niezawodnie wyraz w specjalnem przedstawieniu do Wydziału krajowego.

Projekt nowej ustawy zdrojowej na Węgrzech.

Wobec wielu niedomagań i przeżytków austryjackiej, względnie naszej krajowej ustawy zdrojowej, interesującem będzie zapoznać się w tej mierze z projektem nowej ustawy zdrojowej dla Węgier, których rząd, doceniając doniosłość

zdrojownictwa dla ekonomji państwa, użycza mu nader wydatnej opieki i pomocy.

Projekt nowej ustawy zdrojowej oddany został do oceny Wydziałowi węgierskiego Twa balneologicznego, którego członek Dr. Lenkei omawia go w Nrze 19 czasopisma „Zeitschrift für Balneologie“ w sposób następujący:

„Ustawa poczyta jako zdrojowiska tylko te miejscowości, które zostaną uznane jako takie przez ministerstwo spraw wewnętrznych i skarbu. Taka miejscowość musi wykazać 1. że jej czynniki lecznicze mają rzeczywiście wartość leczniczą, 2. że postarano się, aby chorzy mogli otrzymać w obrębie zdrojowiska dobre i odpowiednie celom leczniczym pożywienie, 3. że w obrębie zdrojowiska mieszka lekarz przynajmniej w czasie sezonu, 4. że w odległości najwyżej 1 km. znajduje się apteka, choćby podręczna, 5. że jest dostateczna ilość zdrowej wody do picia, 6. w każdem zdrojowisku musi być komisarz zdrojowy i komisja zdrojowa. (O kanalizacji i wodociągach zapomniano? P. R.)

Komisji zdrojowej wolno pobierać taksę leczniczą, której 5% (propozycja Tow. balneologicznego) ma przypaść na budowę domu dla biednych chorych. Dla źródeł leczniczych, jakoteż źródeł, dostarczających zdrojowiskom wody do picia, ma być utworzony rejon ochronny. Oprócz tego nie wolno w obrębie zdrojowiska prowadzić żadnego przedsiębiorstwa, któreby kwestjonowało wymagania hygieny, spokój lub bezpieczeństwo gości. Istniejące już tego rodzaju w obrębie zdrojowiska przedsiębiorstwa mogą być przymusowo usunięte.

Zarząd zdrojowy ma prawo te nieruchomości, które przeszkadzają rozwinięciu się zdrojowiska, przymusowo wykupić. Materjał budowlany (drzewo) o ile dobra rządowe mają je do dyspozycji, oddaje rząd po cenie kosztów. Również opłata kolejowa dla tego materjału ma być bardzo znacznie zniżoną, (także cena kosztów). Ministerstwo rolnictwa może przez swoje organy udzielać bezpłatnie porady technicznej co do urządzeń miejsc kąpielowych, ujęcia źródeł i t. d.

Nowe budowle w zdrojowiskach mają być przez 30 lat wolne od podatku. Już istniejące budowle płacą 4%, o ile zaś nie stoją jeszcze lat 30, mają być również od podatku wolne.

Wszystko to jeszcze jest jednak, zdaniem Tow. balneologicznego, zbyt mało, aby wydatnie poprzeć rozwój przemysłu zdrojowego. W pierwotnym projekcie tej ustawy był paragraf opiewający, że Ministerstwo spraw wewn. ma wejść w stosunki z instytucjami finansowemi celem wyrobienia za pewne *bene* taniego kredytu dla zdrojowisk. Paragraf ten z nowego projektu ustawy wykreślono i zdaje się beznadziejnie. Dlatego, zdaniem Tow. balneologicznego, zdrojowiska potrzebują jeszcze większego finansowego poparcia, a to: 1. przez dalsze obniżenie podatku czynszowego z 9 na 4%, a zarobkowego na 2½%. Rząd za to będzie miał zysk pośredni przez zwiększony ruch na kolejach, a także przez budowę nowych domów, któreby w innych warunkach nigdy nie powstały, zyska nowe objekty podatkowe. Nowo zbudowane domy powinny być przez 45 lat wolne od podatku wszelkiego. Przedsiębiorstwa zdrojowe, leżące poza obszarem zdrojowiska, winny płacić jeszcze niższy podatek. Gmina także przez to nic nie traci, zyskuje bowiem gości, nic zaś nie jest zobowiązaną dla tych przedsiębiorców robić“.

Taki jest projekt ustawy, przedłożony węgierskiemu Tow. balneologicznemu i propozycje zmian, przez to Towarzystwo żądanych. A u nas nikt nie pyta nawet o zdanie towarzystw balneologicznych.

Tak samo normuje projekt ustawy również przemysł zdrojowy na punkcie wód mineralnych i ich eksportu. Według tego projektu na etykiecie wody mineralnej nie wolno umieszczać nic więcej, jak tylko nazwę wody, jej charakter (np. szczawa alkaliczna, solanka itd.) i cały rozbiór chemiczny. (Tow. balneologiczne projektuje tylko najważniejsze składniki). Jeżeli jakiś składnik wody mineralnej został sztucznie zmieniony, musi to być na etykiecie uwidocznione. Ministerstwo spraw wewnętrznych ma prawo rozbiór chemiczny skontrolować, ewentualnie zażądać poprawienia. Tow. balneologiczne zaś stoi na tem stanowisku, że rozbiory powinni robić tylko poważni, odpowiedzialni chemicy i w takim razie potrzeba kontroli odpadnie. Rozbiór powinien być co najmniej co 10 lat powtarzany.

Aby wolno było wodę leczniczą wprowadzić w handel, musi się otrzymać potwierdzenie lekarza i inżyniera rządowego, że źródło zostało należycie ujęte, odpowiednio do wymagań hygieny i wolne od zanieczyszczeń, a także woda odpowiednio czerpaną. Własności lecznicze wody muszą być stwierdzone przez dwu starszych lekarzy szpitalnych i lekarza rządowego na podstawie doświadczeń klinicznych. Ci lekarze mają postawić wskazania, nad czem jednakże Ministerstwo ma również prawo kontroli. Lekarz rządowy ma stwierdzić, że woda jest w stanie niezmienionym sprzedawana. Można tylko dodawać sztucznie bezwodnik węglowy. Na etykiecie nie wolno drukować porównań z innemi wodami.

Dr. Stanisław Lewicki.

Zdrojownictwo we Francji.

Niktby nie sądził, jak dalece poza niemieckiem pozostaje w tyle zdrojownictwo francuskie, tak pod względem swego ustroju gospodarczego jak i organizacji kooperatywnej.

Dowodem tego wysłana w jesieni przez rząd Rzeczypospolitej wycieczka poglądowa balneologiczno-techniczna do zdrojowisk niemieckich, celem wystudjowania wszystkich tamtejszych najnowszych urządzeń i wprowadzenia ich we Francji, która mimo narodowych i politycznych z Niemcami antagonizmów, rosnącym z każdym rokiem kontyngentem swych kuracjuszów zasila zdrojowiska niemieckie i austrjackie.

Tak samo i pod względem kooperatywnej organizacji stoją zdrojowiska francuskie daleko w tyle nie tylko po za Niemcami, posiadającymi obok licznych prowincjonalnych już od 23 lat ogólny Związek zdrojowisk łącznie z Austrją i Szwajcarją pod nazwą „Verein der Kurorte u. Mineralquellen-Interessenten Deutschlands, Oesterreich-Ungarns u. der Schweiz“, lecz nawet poza zdrojowiskami polskiemi, mającemi już od 1½ roku swój Kraj. Związek i austrjackiemi, które go utworzyły dopiero przed 2 miesiącami. Obraz tego pod powyższymi względami zacofania, daje szereg uchwał, powziętych na świeżo odbytym w Paryżu d. 20 grudnia z. r. Kongresie zdrojowisk, kąpieli morskich i stacji klimatycznych pod prezydencją mera z Vichy p. Lasteyras, pod egidą ministersw spraw wewn., robót publicznych i handlu.

Uchwały te, jak to czytamy w czasopismie „Monde thermal“ i „La gazette des Eaux“ odnoszą się:

1) do zaprowadzenia (dopiero teraz! P. R.) po wszystkich francuskich zdrojowiskach i uzdrowiskach sezonowej taksy pobytu (la taxe de séjour), lepiej odpowiadającej przeznaczeniu niż nazwa niemiecka „Kur-taxe“ i pochodząca od niej nazwa polska „taksy kuracyjnej“.

2) do utworzenia (dopiero teraz! P. R.) Związku zdrojowisk i uzdrowisk;

3) do utworzenia katedry balneologii naprzód w Paryżu (więc dotąd jej tam nie było! P. R.) a następnie na wydziałach lekarskich innych wszechnic kraju, jakoteż instytutu centralnego dla balneologii i wodolecznictwa;

4) do utworzenia publicznego urzędu centralnego zdrojowisk i uzdrowisk (w rodzaju żądanego przez nasz Związek utworzenia przy Wydz. krajowym Rady krajowej zdrojowisk i uzdrowisk. P. R.).

Innych kilka uchwał dotyczy 5) zmniejszenia odpowiedzialności hotelarzy i właścicieli will za pobór taks pobytowych. (Najlepszy to i za przykładem Niemiec jedynie godny wprowadzenia i u nas sposób ściągania taksy kuracyjnej. P. R.), 6) przeznaczenia części dochodów, uzyskanych z gier (hazardowych) na koszty uzdrowotnienia i upiększenia zdrojowiska (Do zalecenia naszym „Kasynom“ i „Klubom“ po zdrojowiskach, uprawiającym hazard, np. w Krynicy. P. R.), 7) hygieny i bezpieczeństwa w kąpielach morskich, 8) ułatwień komunikacyjnych na drogach żelaznych, 9) zniżenia kolejowych taryf transportowych dla rodzimych wód mineralnych francuskich, 10) utworzenia komisji państwowej dla badania spraw przemysłu hotelarskiego, 11) hygieny ogólnej zdrojowisk.

Uchwały te, acz pod niejednym względem spóźnione w porównaniu z innymi krajami, dowodzą jednak, jak wiel-

kim jest ogólny ruch światowy na polu zdrojownictwa i jego uprzemysłowienia, skoro nawet tak bogata zresztą Francja, w obronie przed konkurencją niemiecką, podejmuje tak usilne starania celem podniesienia tej rentownej gałęzi przemysłu dla większego wzbogacenia swego kraju i społeczeństwa.

Dr. J. B.

Inwestycje w Truskawcu.

Truskawiec w pełni prac przedsezonowych. Spółka nowonabywców nie szczędzi kosztów ni zabiegów, by na sezon tegoroczny przedstawić kuracjuszom zdrój w nowej szacie. Przedewszystkiem wzięto pod uwagę kwestję estetycznego wyglądu Truskawca i kwestję urządzeń balneotechnicznych.

W pierwszym kierunku pozyskał Zarząd pomoc znanych estetów, Prof. Dra WP. Kubika i art. malarza p. Marjana Olszewskiego. Razem przyjeżdzają, oglądają, robią uwagi i wskazówki i według ich wskazań idzie robota. Oczywiście nie da się odrazu przerobić wszystkiego. Lecz taka praca artysty-ogrodnika i malarza, wnikająca w każdy zakątek, chwytająca każdy drobiazg pod swoje oko, musi być owocną i wyda w przyszłości piękne wyniki. W myśl artykułów, pomieszczanych roku zeszłego w „Naszych Zdrojach“, Truskawiec będzie tem pierwszem zdrojowiskiem, które uwzględni sztukę jako czynnik rozwojowy.

W drugim kierunku robi się także dużo. A więc przedewszystkiem buduje się elektrownię. Wszystkie domy zakładowe, niektóre prywatne, otrzymają instalację elektryczną. Park, źródła, „Adamówka“, otrzymają piękne oświetlenie. Z powodu zbyt wielkich kosztów i małej na razje centrali, nie dało się przeprowadzić kablów, wskutek czego trochę „podrutowany“ będzie Truskawiec, gdyż przewody idą górą, no, ale to na razie... a dobre i to.

Przez dobudowanie pokojów w „Jadwinówce“ i „Łazienkach“ zyskał Zakład kilkanaście pomieszczeń, tak że dziś rozporządza 70 własnymi pokojami. Nie jest to wprawdzie wiele, nie będzie ta ilość regulatorem cen, śrubowanych przez prywatnych właścicieli wil, w każdym razie jednak jest krokiem naprzód.

Z lamusów, strychów i zakamarków powyciągano stare, stylowe, prześliczne meble, które odświeżone zdobić mogą najpiękniejsze salony i budzą zazdrość u znawców.



Inhalatorjum Wassmutha w Truskawcu.

W restauracji p, Kolońskiego rozszerzono werandę tak, że pomieści dziś o 100 osób więcej. Druga restauracja zakładowa oddana została w doświadczone ręce długoletniego kuchmistrza „Witołdówki“ (Dra Skórczewskiego w Krynicy), który znakomicie prowadzi kuchnię ściśle djetetyozną.

W łazienkach I. i II. kl. zmienia się główną drogę kanału, by uniknąć możliwych fetorów w kabinach. Z czterech kabin I. klasy urządza się kabiny salonowe z centr. ogrzewauiem, urządzenie których, odpowiadające najwyższym wymogom komfortu i hygieny, powierzono znanej *hors concours* praskiej akcyjnej fabryce maszyn.



Willa „Arkadja“ w Truskawcu.

Ta sama firma wypracowała już projekt budowy nowych łazienek III. kl. z centr. ogrzewaniem, nowych łazieuek borowinowych na wzór Luhaczowickich, a podczas tygodniowego tutaj pobytu inżynier tej firmy robił pomiary i szkice, by wypracować plan robót. jakie w przyszłości dla rozwoju zakładu są konieczne.

Służba żeńska i męska w łazienkach otrzyma jednakowe stylowe ubrania, to samo służba zdrojowa jak i dziewczęta, które przy źródłach podawać będą wodę kuracjuszom do picia. Szyb solny koło pawilonu inhalacyjnego dostanie nad sobą ładny kiosk, to samo zródło „Bronisława“. Znakomita orkiestra J. Schwarzmanoffa grać będzie w rozszerzonym pawilonie muzycznym. Dworzec kolejowy ładny, obszerny, wygodny. Otwarcie ruchu nastąpi z końcem maja. Na koniec lipca ma być wykończona dobudowa nawy i absydy w kościółku. Urząd gminny buduje na drodze Stebnickiej rzeźnię.

Kilka obszernych, pięknych wil, które powstały w ciągu zimy, dopełniają obrazu tego, co się w Truskawcu na sezon przygotowuje.

Zrobiono więc wiele i jest nadzieja, że nowonabywcy pójdą dalej wytyczoną drogą, a mając na oku jedynie dobro i rozwój pięknego Truskawca, doprowadzą go przy zasobie środków materjalnych i dobrych chęciach do tego, by mógł już wkrótce rywalizować korzystnie z zachodem.

Piękne otoczenie, bogactwo niesłychane darów przyrody, różnorodność wód i środków leczniczych, dają po temu pewną podstawę.

Kazimierz nad Wisłą.

(Król. Polskie)

Czytam w pismach, że Okręzna Wystawa Zdrojowa między eksponatami swymi posiada również piękne widoki Kazimierza naszego, który zaleca i reklamuje także w serji obrazów świetlnych, Dank za to przesyłając Krajowemu Związkowi we Lwowie, poczuwam się jako tutejszy obywatel dołączyć w zamian kilka wiadomości do „Naszych Zdrojów“. za których przysyłanie dzięki składam.

Urocze letnisko w starożytnym grodzie Kazimierzowym nad Wisłą, w powiecie puławskim, gub. lubelskiej, odległym o 17 wiorst od stacji Puław D. Ż. Nadwiślańskiej (bilet III. kl. z Warszawy rb. 1 kop. 80), dziś zamienione na osadę (400 domów, 5.000 ludności stałej), posiada 3 kościoły: farny, po-reformacki i Św. Anny, starożytny ratusz, ruiny zamku Kazimierzowego z w. XIV i oddzielną basztę. Okolica, jak cały

prawy brzeg Wisły w tej stronie, górzysta, a góry pokryte bujną roślinnością, odznaczają się bogactwem źródeł. Dziwić się należy, że publiczność polska, (szczególnie osoby przepracowane, anemiczne) w tak małej liczbie zwiedzają ten uroczy i pamiątkowy zakątek ziemi polskiej. Umiarkowane ceny mieszkań prywatnych (od 30 do 40 rubli za pokój przez sezon letni), kilka pensjonatów i łatwość w zaopatrywaniu się codzień w świeże produkty spożywcze po cenach o połowę mniejszych od warszawskich, powinny zechęcić do spędzenia u nas miesięcy letnich, tem bardziej, że jest tu też Zakład wodoleczniczy Dra Chojki.

Zachęcając do odwiedzania Kazimierza, nadmienić trzeba, że jest tu do wyzyskania przez swoich: 1) urządzenie obszernej i czystej łazienki na Wiśle z omnibusem damskim i męskim i z utrzymywaniem kilku łodzi do ciągłych wycieczek letników po Wiśle dla spacerów i do Janowca na radomskim brzegu Wisły, dotychczas bowiem istnieje urządzona niedbale, bardzo pierwotna i brudna jedyna łazienka z 10 kojcami i 2) wprowadzenie stałej — dwa razy dziennie — przez lato (od maja do połowy września) komunikacji omnibusowej od stacji Puławy do Kazimierza (10 osób po 40 — 50 kop.), dziś bowiem kilka brudnych powozów żydowskich, bez stałej taksy, nie odpowiada wymaganiom. I jedno i drugie przedsiębiortwo dać może znaczne zyski przedsiębiorcy ku wielkiej wygodzie letników. *Wł. Rutkowski.*

Pod adresem krajowych firm instalacyjnych, przemysłowych i kupieckich.

Brak zabiegliwości firm naszych krajowych staje się wprost niezrozumiałym wobec zabójczej dla nich konkurencji firm pozakrajowych i zagranicznych, wciskających się coraz natarczywiej do naszych zdrojowisk i uzdrowisk rozmaitymi sposobami. Oto przez całą zimę a tak samo i tuż przed sezonem zasypują one właścicieli i zarządców zdrojowisk mnóstwem reklam, katalogów, ofert i to w każdej dziedzinie instalacji czy urządzeń, gdy firmy krajowe, hołdując przysłowiu „siedź w kącie — znajdą cię“, wcale o sobie znać niedają ani wprost ani nawet drogą najbardziej ku temu wskazanych reklam ogłoszeniowych w „Naszych Zdrojach“, za któremi tam nadaremnie poszukują zarządy naszych zdrojowisk i wszyscy interesowani. Uwagi te kreślimy na specjalne życzenie kilku pp. zarządców zdrojowych, słusznie dopatrujących w tem niedołęstwie firm krajowych główną przyczynę zwycięskiej coraz bardziej konkurencji firm obcych ze szkodą kraju i rodzimego przemysłu, co jest tem bardziej trudne do usprawiedliwienia od czasu, gdy Kraj. Związek zdroj. i uzdr. zapoczątkował tak szczęśliwie erę odrodzenia naszych zdrojowisk i uzdrowisk drogą dużych nakładów na wszechstronne inwestycje tak zakładów kąpielowych, jak domów, wil, pensjonatów i hoteli, którym pozakrajowe i zagraniczne firmy dostarczają dziś wszystkiego od maszyn, kotłów począwszy a na meblach i ich pokryciach skończywszy.

Na dowód przytaczamy poniżej dwa ostatnie otrzymane w tym rodzaju listy

SZANOWNA REDAKCJO „NASZE ZDROJE“.

Staramy się od zeszłego roku, o sprawienie choć na próbę na razie jednego pieca przenośnego do ustawienia niedaleko głównego deptaku, przeznaczonego do spalania plwocin, czy to wylewanych, czy z papierowemi spluwaczkami. Pomimo udawania się do różnorodnych fabryk, składów i zastępstw fabrycznych, nie udało nam się ani zamówić ani nawet dowiedzieć, gdzie i kto by taki piec mógł zbudować. Odpowiedziano nam, że takie piece nie egzystują, a że mają piece zwykłe w lokalach tych samych, gdzie chorzy mieszkają jak n. p. Dr. Dłuski w Zakopanem. Nam się zaś rozchodzi o taki piec, któryby mógł być umieszczony w miejscu, dla ogółu tutejszych kuracjuszów dostępnem.

Udajemy się jeszcze z uniżoną prośbą do Szanownej Redakcji, aby raczyła w Swem Pismie, umieścić pewien rodzaj zapytania, czy ktoś przecie nie widział lub nie słyszał o podobnym piecu, ewentualnie nie wie, do kogo można się w tej sprawie udać.

Z wysokiem poważaniem

J. Maniecki

Zarząd dóbr i Zakładów zdrojowych

Adama hr. Stadnickiego

w Szczawnicy.

Ponieważ takie właśnie typy pieców i ich modele przedstawił nam w Redakcji przybyły z Pragi czeskiej przedstawiciel tamtejszego Twa akc. budowy maszyn, p. inż. Juljan Pinkus, przeto oczywista, że pod tym adresem zwróciliśmy Zarząd zdrojowy w Szczawnicy. — A oto list drugi:

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Nie ma WPan pojęcia, ile codzień napływa przeróżnych ofert, katalogów, broszur i cenników od wszelkich firm pozakrajowych i zagranicznych co do wszelkich zapotrzebowań dla urządzeń w zdrojowisku, w domach zakładowych a tak samo następnie zgłaszają się te firmy i do właścicieli hoteli, will, domów pensjonatów, ofiarowując wszystko w wielkim wyborze po nader przystępnych cenach a nawet na wygodne spłaty ratami.

Jakżeż wobec tego dziwne, że od firm krajowych bardzo rzadko a prawie nigdy nie nadchodzą podobne oferty ani reklamowe zalecenia, ba co gorsza, że nawet w jedynem piśmie specjalnem jak „Nasze Zdroje“, czytanem pilnie we wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach przez wszystkich właścicieli, zarządców itp., nie można znaleść zalecających anonsów naszych firm krajowych! A zapotrzebowania nasze są ogromne i wszechstronne w zakresie instalacyj oświetlenia, ogrzania, wodociągów, wanien, mebli, materaców, kołder, prześcieradeł, bielizny w ogóle, łóżek, miednic, umywalni, szkła, rur, klozetów, ogrodnictwa, tapicerstwa, malarstwa pokojowego i lakiernictwa etc. etc. Nawał prac przedsezenowych nie pozwala wyjeżdżać a tem mniej szukać firm, informować się o nich, gdy tymczasem firmy obce nasyłają nawet swych przedstawicieli a ułatwiają zamówienia tak, że je na miejscu robić możemy.

Odnoszę się zatem do Szan. Redakcji, aby w odpowiedni sposób zwróclła na to uwagę firm naszych krajowych a może też Kraj. Związek zdroj. i uzdrowisk zapoczątkuje w porozumieniu z nami, zarządcami zdrojowisk ew. ich właścicielami jakąś akcję, któraby ułatwiła nam spełnienie obowiązku obywatelskiego i narodowego, jakiem jest popieranie firm krajowych a w ten sposób przemysłu i handlu krajowego. Rokrocznie tracimy miliony, wywożone poza kraj a często i za granicę. Czyjże obowiązek oddziałać przeciw temu jak nie firm krajowych samych, skoro dziś mają tak wielkie poparcie w Kraj. Związku zdrojowisk a uzdrowisk i w tegoż oficjalnym a tak rozpowszechnionym organie, w „Naszych Zdrojach“.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Zarząd zdrojowiska w Truskawcu 30/3 1912.

August Teodorowicz

Oba te listy — a takich otrzymujemy ciągle sporo — dowodzą najwymowniej trafności uwag naszych, wypowiedzianych powyżej pod adresem krajowych firm przemysłowych i kupieckich w ich własnym interesie. Nie zaniedbał też Kraj. Związek zdroj. i uzdr. żadnej dotychczas sposobności, aby tylko firmy krajowe zainteresować dla zdrojownictwa, zestosunkować go z niemi i ułatwić podaż produkcji wobec tak wielkiego na nią popytu. A choć wołanie Związku dotąd nieznalazło echa, to jednak mamy niezłomną nadzieję, iż z pomocą nowej siły żywej, jaką przedstawia wytworzona świeżo w łonie Związku Sekcja przemysłowa dokona się i pod tym względem zwrot pomyślny.

Wiadomości bieżące.

Pierwsze jaskółki w Biurze informacyjnem Kraj. Związku zdroj. uzdr. (ul. Romanowicza 9) pojawiają się już od dwu tygodni w osobach zgłaszających się po informacje co do warunków i cen pobytu i leczenia się w naszych zdrojowiskach jakoteż co do adresów lepszych will, pensjonatów i zakładów leczniczych.

Biuro posiłkuje się w tym celu znikomemi resztkami zeszłorocznych jeszcze zapasów broszur i wydawnictw reklamowych jakoteż bardzo skąpo dotychczas nadsyłanymi adresami will i cennikami mieszkań. Powtarza się zatem zeszłoroczuy brak zapobiegliwości ze strony zarządów zdrojowych, właścicieli will, hoteli, pensjonatów i zakładów leczniczych, którzy sobie samym przypiszą winę tego niedbalstwa o własny interes. Prosimy zatem ponownie i usilnie o zaopatrzenie Związkowego Biura informacyjnego tyle koniecznym materjałem reklamowo-informacyjnym.

Zwracamy uwagę Szan. P. T. Lekarzy zdrojowych iż od najbliższego numeru poświęcamy w »Naszych Zdrojach« specjalną stronicę dla adresowych ogłoszeń lekarzy w zdrojowiskach i uzdrowiskach krajowych i zagranicznych. Bliższe warunki określa załączone w N-rze 8 dodatkowe zawiadomienie.

V. Posiedzenie naukowe Sekcji balneo-technicznej, które przypadnie na jeden z dni między 20 a 25 bm., gościć będzie inżyniera p. Juliusza Pinkusa z Pragi czeskiej, który wygłosi interesujący wykład, objaśniony świetlnymi obrazami, na temat: »Najnowsze sposoby i przyrządy ekonomicznego spalania śmieci i odpadków w zdrojowiskach i uzdrowiskach,

Ścisłą datę wykładu podamy PT. członkom Sekcji balneotechnicznej drogą rozesłanych zaproszeń.

Dwa Konkursy naukowe Akademii Umiejętności w Krakowie, mogące zainteresować naszych czytelników, są następujące:

1) Konkurs im. Józefa Majera na temat: »Stosunki mineralogiczno petrograficzne północnego trzonu Tatr«. Nagroda 2000 kor.

2) Konkurs im. Mikołaja Kopernika, na temat: »Opracować stosunki klimatyczne jednej z większych dzielnic Ziem Polskich, albo porównać pod względem klimatycznym którąkolwiek z kolonii zamorskich, do których emigruje gromadnie ludność polska, z klimatem rodzinnym«.

Nagroda wynosi 1200 koron.

Terminy obu konkursów upływają z dniem 31 grudnia 1913.

Wydawnictwo „Przewodnika po zdrojowiskach, uzdrowiskach i zakładach leczniczych zapowiada się nader obiecująco pod zabiegliwą redakcją Dra Praschila z współudziałem Dra Lewickiego a w części krajoznawczej Dra Orłowicza. Obejmie on blisko 220 miejscowości kraju, ogniskujących cały ruch zdrojowo-klimatyczny i turystyczny, przynosząc nader ścisłe i cenne informacje o ich wartości leczniczej, drogach komunikacyjnych, warunkach pobytu itp. przyczem uwzględnione będą i większe miasta kraju (Lwów i Kraków) jakoteż miejscowości zwiedzenia godne.

Nader liczne ilustracje wyposażą hojnie część opisową „Przewodnika" o pięknej szacie zewnętrznej z winetą artystyczną na okładce, a wytworny papier i wyposażenie artystyczne w drukarni Zakładu im Ossolińskich złożą się na powabną całość wydawnictwa.

Krajowe wody mineralne na Wołyń wysłała w ostatnich dniach Związkowa nasza Składnica w większej partji z polecenia jednego z lekarzy. Również kilka większych zamówień załatwiono do kilku miast wschodniej części kraju. Dowodzi to najlepiej o żywotności tej gałęzi przemysłu krajowego i wielkiej jego przyszłości, o ile stale doznawać będzie poparcia lekarzy jakoteż doczeka się wydatniejszej pomocy od kraju i rządu.

Pod adresem Krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk czytamy zamieszczoną w Nrze 4 »Przeglądu hygienicznego następującą uwagę:

„Wniesiona przez grupę posłów do parlamentu interpelacja w sprawie nieporządków panujących w Krynicy, pobudza mię do podniesienia kwestji o potrzebie opracowania kwestjonarjusza i rozpowszechnienia go wśród gości, przebywających w znacznej zazwyczaj liczbie w naszych zdrojowiskach.

Skargi gości na liczne niedogodności i brak najpotrzebniejszych dla leczenia warunków w zdrojowiskach i uzdrowiskach naszego kraju są zupełnie po większej części uzasadnione. Doszło do tego, że z pewnych sfer lekarskich Królestwa objawiono niechęć posyłania swoich chorych do naszych zdrojowisk, gdyż chorzy niekiedy wracali z nowonabytemi, wskutek braku odpowiednich warunków, chorobami. — Ten stan nienormalny winien ustać i w celu zaznajomienia się Związku zdrojowisk i uzdrowisk z temi wadami, które dają się we znaki gościom, najlepszą drogą byłoby ogłoszenie systematycznego i wszechstronnie opracowanego kwestjonarjusza, któryby w układzie swoim mieścił odpowiedzi samychże gości, dotyczących wszystkich stron pobytu w czasie przebywania w uzdrowisku względnie latowisku. — Stanowczo twierdzę, że taki kwestjonarjusz dałby Związkowi zdrojowisk i uzdrowisk bardzo cenny (choć naturalnie nie zawsze miły) materjał, na podstawie którego możnaby było osiągnąć niejednokrotnie poprawę stosunków zdrowotnych danej miejscowości. Opracowanie i wystosowanie takiego kwestjonarjusza jest niezbędnem dla wyświetlenia istotnego stanu rzeczy w naszych zdrojowiskach, ponieważ tylko głos krytyki ze strony interesowanej można uważać za bodziec w kierunku postępu.

Przygotowanie kwestjonarjusza winno być rozpoczęte natychmiast, ażeby w lecie można było wśród gości przeprowadzić jego rozpowszechnienie".

Szan. Autorowi możemy być tylko wdzięczni za jego projekt, który niezawodnie weźmie pod rozwagę Zarząd Związku na najbliższem swem posiedzeniu.

Niemniej musimy zaznaczyć, że Kraj. Związek zdrojowisk i uzdrowisk zna doskonale ich stan obecny, wszystkie ich wady, braki i niedomagania, o czem najlepiej świadczy szereg feljetonów pt. »Uwagi i wskazania posezonowe«, których autor powyżej po danego wniosku widocznie wcale nie czytał.

Ustanowienie miary radu. Międzynarodowa konferencja do ustanowienia normalnej miary radu przyjęła miarę, sporządzoną przez panią Curie: rurkę szklaną, zawierającą 22 miligramy chlorku radu. Ta miara międzynarodowa będzie wysłana międzynarodowemu biuru miar i wag do przechowania.

Astrjacka miara, zawierająca 31 miligramów, jako miara rezerwowa, będzie przechowana w Wiedniu,

Komitet organizacyjny II. Zjazdu neurologów, psychiatrów i psychologów polskich, mającego się odbyć w Krakowie w grudniu w r. 1912, ustanowił po porozumieniu się z neurologami, psychiatrami i psychologami z Królestwa Polskiego, Poznania, Lwowa i Krakowa następujące tematy główne: 1) metoda psychoanalityczna, 2) zjawiska psychoelektryczne, 3) nowe metody badania narządu przedsionkowego i 4) sprawa wydzielania wewnętrznego w neurolologii i psychiatrii.

Poza powyższymi tematami głównymi, które mają być omawiane w szeregu referatów i odczytów, proponowany jest szereg odczytów luźnych. Pośród nich Komitet postanowił w myśl poprzedniego Zjazdu poświęcić szczególną uwagę stanowi opieki nad umysłowo chorymi u nas i zagranicą, wyznaczając mu szereg odczytów w związku ze zwiedzaniem nowo budującego się zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie i kliniki neurologiczno-psychiatrycznej. Podobnież ma być pośród odczytów uwzględniona obszerniej anatomia patologiczna kory mózgowej.

Zjazd, który potrwa około 4-ch dni, odbędzie się między 15-ym a 21-m grudnia. Zgłoszenia odczytów, równie jak i krótkie streszczenia referatów i odczytów, przyjmuje komitet do końca września. Do tego też tylko czasu przyjmuje się tematy zastrzeżone. Pożądanem jednak jest, aby o odczytach, stojących w Związku z wyżej wymienionymi tematami głównymi, Komitet został powiadomiony przed 15. kwietnia.

Za prezydjum Komitetu:

Stefan Borowiecki Sekretarz. *Jan Piltz* Przewodniczący.

Zaszczytną nagrodę konkursową komitetu pracy w Petersburgu otrzymał rodak nasz prof. Dr. Stanisław Zaleski za pracę na temat „Systemy pomocy dla biednych w prawodawstwie i praktyce państw zachodnio-europejskich".

Profesorem zwycz. anatomji patologicznej na Wszechnicy lwowskiej, po ś. p. Drze Obrzucie został mianowany Dr. Zdzisław Dmochowski z Warszawy.

Członkami honorowymi »Polskiego Związku lekarzy i przyrodników« w Petersburgu, mianowani zostali Prof. Dr. Stanisław Ciechanowski i Dr. August Kwaśnicki z Krakowa.

Delegatem Kraj. Związku zdroj. i uzdr. mianowany został dla Truskawca-Zdroju WP. August Teodorowicz, dyrektor tamtejszego zarządu zdrojowego.

Osobiste. Radca ces. Dr. Henryk Ebers, dyrektor c. k. Zakładu wodoleczniczego w Krynicy, powrócił do kraju.

Katastrofa śnieżycy, która szalała w d. 3 i 4. b. m. zaciążyła również złowrogo i na zdrojowiskach naszych, wyrządzając liczne szkody w parkach. Wstrzymany też został ruch robót przedsezonowych a także i budowlany przez cały tydzień, co szczególnie dotkliwie dało się odczuć przy nowo wznoszonych budowach łazienek w Rymanowie i Niemirowie. Tę stratę czasu wynagrodzić muszą przedsiębiorcy, którzy mają kontraktowo zastrzeżone terminy oddania budowli do użytku.

Śnieżyca też stanęła na przeszkodzie, wcieleniu odwiedzin Truskawca do programu pobytu J. CW. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i Jego małżonki Arcyks. Zyty w Drohobyczu.

O warunkach Lwowa jako centralnego ogniska turystycznego wymownie świadczą obok tylu innych danych również cyfry statystyczne odnośnie do ruchu przejezdnych, zaczerpnięte z specjalnego miesięcznika pt. „Lwów w cyfrach“ (Léopol en chiffres).

Otóż nawet w tak nienadającym się dla ruchu przejezdnych, miesiącu styczniu, przybyło do Lwowa 4760 osób, z których miejscowości kraju dostarczyły 4016 osób, Przedlitawia 372, Węgry 112, Niemcy 59, Rosja 143, Anglia 9, Francja 8, Rumunia 7, Ameryka 6, Holandja 3, Belgia 2, Bośnia i Hercegowina 1, Bułgarja 1 Azja 1.

Świadczy też o tem do pewnego stopnia i olbrzymi stosunkowo ruch pocztowo-telegraficzny z tego miesiąca w ilości 5,714.418 listów nadanych i 684.932 nadesłanych, 7,672.513 pocztówek nadanych a 595.212 nadesłanych, gazet 4,702.464 nadanych a 170.612 nadesłanych, przekazów pieniężnych nadanych 59.250 na 3,808.868 kor. nadesłanych 104.627 na sumę 5,822.885 kor. nie licząc 32.840 nadanych a 6.595 nadesłanych czeków i 21,606.379 posyłek nadanych a 2,284.093 nadesłanych, 33.631 depesz nadanych a 33.050 nadesłanych.

Wreszcie godzi się podnieść i wcale korzystne warunki zdrowotności miasta, o czem najlepiej świadczą wykazy śmiertelności; oto gdy procent tejże wynosi w Krakowie 22·8 prc., w Poznaniu 21·0 prc., — we Lwowie dochodzi on tylko do 19·7 prc., tak że tylko Wiedeń wyprzedza pod tym względem stolicę kraju wykazując tylko 16·9 śmiertelności.

5000 koron subwencji uchwaliła lwowska Rada miejska na I. Zjazd hygienistów polskich, który odbyć się ma we Lwowie w r. 1913.

Budowę drugiego baraku sanatoryjnego w Hołosku Wielkiem uchwalił Wydział Twa walki z gruźlicą, na posiedzeniu odbytem w d. 4. bm. pod przewodnictwem zasłużonego swego prezesa, prof. Dra Wiczkowskiego.

Uchwalono również utworzyć w sanatorjum tem cztery stałe miejsca b e z p ł a t n e dla chorych. Jest to ze strony Twa akt wielkiej ofiarności o społecznej doniosłości, tembardziej godny największego uznania i wydatniejszego poparcia ze strony społeczeństwa, ile że Two w stosunku do olbrzymich swych zadań rozporządza nader małymi środkami. Dopełnia je ofiarna praca członków Wydziału, niezrażających się wielkiem zadaniem, wymagającem nie kilku ale kilkudziesięciu i kilkuset celowi oddanych współpracowników.

Pruska bezczelność. Przed kilku dniami nawiedzili dwaj »reizenderzy« pruscy znany kąpielowy zakład Dra Serbeńskiego, żądając, by im pokazał swoje emanatorjum radowe, ew. grożąc, iż każą mu je zamknąć, jako przedstawiciele podobnych koncesjonowanych urządzeń w Charlottenburgu pod Berlinem. Dr. S. objaśnił nieproszonych gości w równie uprzejmy jak stanowczy sposób, iż prawa pruskie nie obowiązują jeszcze na szczęście w Austrji i że stanowczo odmawia im oglądnięcia swego emanatorjum, urządzonego specjalnym pomysłem prof. Dr. Godlewskiego i własnym, a który prawdopodobnie będzie również opatentowany na Austrję. Oświadczenie to wywołało zwrot zgoła niespodziewany. Reizenderzy pruscy zaproponowali Drowi S. jak najuprzejmiej odsprzedaż systemu jego emanatorjum na własność Twa w Charlottenburgu. Oczywiście propozycję tę Dr. S. odrzucił, żegnając skonfundowanych prusaków.

Głębokie wiercenia w Krynicy doszły już do 70 metrów, w której to głębokości natrafiono już na pokłady wapienia, wobec czego przypuszczają, że niezadługo i woda mineralna pokazać się może. Rezultatu tego wyczekuje dziś Krynica z dnia na dzień, z godziny niemal na godzinę z łatwo zrozumiałem napięciem.

Wiec obywatelski w Zakopanem, zapoczątkowany przez Kraj. Związek zdroj. i uzdr. w porozumieniu z komitetem miejscowym, odbył się, jak zapowiadaliśmy w Nrze poprzednim, w sobotę 30 z. m. przy licznym, gdyż przeszło sto osób liczącym udziale miejscowych obywateli.

Przemawiał nader wymownie jeden z najbardziej zasłużonych i najgorliwszych orędowników zdrojownictwa polskiego J a n h r. P o t o c k i, prezes Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk, a przedstawiwszy poważny już dorobek tej instytucji zalecał zjednoczenie się z nią wszystkich czynników zakopańskich w Związku, tem bardziej wskazane w ciężkiej dobie przełomowej tego największego w kraju uzdrowiska.

Płomienna wprost wymowa Czcigodnego Prezesa Związku oddziałała silnie na słuchaczy, tak iż niezawodnie wpłynie nader korzystnie na dalszą akcję w sprawach Zakopanego, podjętą już przez Kraj. Związek zdroj. i uzdr., gdy w łonie jego znajdą się silniej niż dotychczas reprezentowane wszystkie czynniki Zakopanego.

Niestety, wskutek przeszkód od Związku niezależnych, nie mogli na wiec przybyć delegaci wyznaczeni w osobach Dra Westreicha i Dra Bandrowskiego, tak iż całe brzemię pracy spadło tym razem na samego prezesa Związku hr. Potockiego.

Niemniej urządzony będzie w pierwszej maja połowie wiec drugi, na którym wyznaczeni delegaci Związku wygłoszą specjalnie opracowane referaty.

Komisja zdrojowa w Krynicy została w myśl rozporządzenia Wydziału Krajowego rozwiązaną a agendy jej jakoteż majątek przekazane tymczasowemu zarządowi samorządnej gminy Krynica-Zdrój.

Prywatne gimnazjum realne w Zakopanem powstanie w roku przyszłym, dzięki zapoczątkowanym już staraniom grona miejscowych obywateli, zorganizowanych w specjalne Towarzystwo. Przygotowawcze prace i kierownictwo przyszłego zakładu oddano młodemu pedagogowi, profesorowi gimnazjalnemu Dr. B. Gofronowi, który podjąwszy myśl z zapałem i energią, uczynił ją bliską zrealizowania. Zakład połączony z internatem ma być otwarty z początkiem przyszłego roku szkolnego. Gimnazjum jakoteż internat, uposażone we wszystkie zdobycze sztuki wychowawczej, spełnić mają w sposób doskonały zadanie współczesnego zakładu, w którym wychowanek obok nauki, udzielanej według rozszerzonego planu rządowego, znajdzie czujną opiekę moralną i fizyczną, wspartą pełnym zespołem tych niewyzyskanych dotąd czynników wychowawczych, jakie pod względem hygienicznym, estetycznym i moralnym dać może w nieprzebranem bogactwie przyroda zakopańska.

Czy za przykładem Zakopanego nie powinna również Krynica podjąć starania w tym kierunku?

Regulacja potoku Kryniczanki w Krynicy-Zdroju, jest już w okresie prac przygotowawczych. Robią się właśnie szablony na kinetę; wielkie sterty zwiezionego kamienia leżą wzdłuż brzegów potoku.

Two upiększenia m. Wadowic zawiązało się tamże 29. z. m. staraniem miejscowego c. k. Starosty W. P. Pogłodowskiego, którego wybrano przewodniczącym, jego zastępcą Dra Opydę, zaś do Wydziału weszli pp. Dworak, Dr. Tokarz, Dr. Rozner, rej. Nartowski, dyr. gimn. Doroziński i dyr. Kasy oszcz. p. Gołąb.

Jest to właściwie reaktywowanie dawniej istniejącego Twa, po czteroletnim jego zupełnym letargu, z którego dostał się nowemu Twu fundusz tysiąca kilkuset koron, deponowany w Kasie oszczędności, jakoteż zawartość puszek, rozmieszczonych po sklepach a od lat 4 nieotwieranych. Nowemu Twu zasyłamy serdeczne »Szczęść Boże« w tak pożądanej pracy nad upiększeniem tyle na to zasługującego miasta, o pięknem z natury położeniu i okolicy.

W Zakopanem, choć ruch gości osłabł, jak zawsze o tej przełomowej porze między sezonem zimowym a letnim, wiele osób pozostało i na ten okres. Liczba osób które bawiły od 1 stycznia br. wynosi 2.646 tj. o 429 więcej niż r. z. Że wiosna zaczęła swe panowanie, dowodzi burza z piorunami, która jak donosi tyg. »Zakopane« przeszła przez Zakopane jeszcze z 27 na 28 marca w nocy.

O połączenie telefoniczne St. Sącza ze Szczawnicą dopomina się i słusznie Zarząd zdrojowy w Szczawnicy, zwracając się w tej mierze o poparcie do Kraj. Związku zdroj. i uzdrowisk. Połączenie to jest w istocie tak nieodzowne, iż raczej zapytać się godzi, jak mogła się dotychczas Szczawnica o frekwencji 5000 gości obchodzić się bez takiego połączenia przy swej odległości od kolei?! Słuszne też były w tej mierze narzekania gości przyjeżdżających do St. Sącza, skąd porozumieć się nie mogli ze Szczawnicą ani co do mieszkań ani niejednokrotnie co do dorożek i podwodów.

Oczywiście, że Kraj. Związek przedstawi tę sprawę gorąco kraj. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, jako jedną z najpilniejszych.

Grono obywateli Krynicy-Zdroju dopomina się za naszem pośrednictwem o uprzątnięcie szpetnych szczątków po zgorzałej w lecie r. z. willi »Pod trzema koronami« u samego wjazdu od dworca położonych, a rażących oko widza. Pozostawienie tej zgorzałej rudery na sezon zalecałoby niekorzystnie Krynicę przypomnieniem grozą przejmujących chwil niebezpiecznego pożaru.

Godne uwagi doniesienie otrzymaliśmy z prośbą o zamieszczenie, treści następującej:

»Celem niesienia pomocy niezamożnym medykom jakoteż dla

udogodnienia WP. Lekarzom i Zakładom leczniczym poszukiwania pomocników-medyków założyła »Biblioteka Słuchaczów Medycyny« własne Biuro pracy.

Zarząd Biura ręczy za poleconych przez siebie kolegów.

Łaskawe zgłoszenia prosimy przesyłać pod adresem: Lwów, Piekarska l. 52, Biuro Pracy przy Bibliotece Słuchaczów Medycyny.

Spodziewamy się, że Zarządy zdrojowe i PP. Lekarze zechcą korzystać z tego pożądanego pośrednictwa.

W sprawie budowy linii telefonicznej do Kosowa i Żegiestowa otrzymał Kraj. Związek zdroj. i uzdr. d. 26 z m. pod l. 157690/XII b. następującą odpowiedź:

„Na pismo kraj. Zw. zdroj. i uzdr. z dnia 3 października 1911 l. 566 oznajmia się, że w sprawie budowy linii telefonicznej z Kosowa do Kołomyji (nie do Śniatyna) są już pertraktacje w toku z Wydziałem Rady powiatowej w Kosowie, który tu oznajmił, że są widoki zebrania potrzebnego datku konkurencyjnego stron interesowanych w kwocie 8000 K.

Dotychczas jednak nie przeprowadzono jeszcze w tej mierze dochodzeń administracyjnych i szczegółowych pertraktacji ze stronami, wszelako c. k. Dyrekcja poczt i telegrafów, starać się będzie przeprowadzić je w ciągu roku 1912.

Co do budowy linii telefonicznej do Żegiestowa to sprawa ta mogłaby dopiero wtedy być przedmiotem tut. rozpatrzenia, gdy strony interesowane zapewnią udział w kosztach budowy w stosunku 30 prc., t. zn. oświadczą gotowość złożenia na ten cel kwoty 2500 K. Datek ten byłby jednakowoż znacznie wyższy, jeżli wpierw nie przyjdzie do skutku budowa linii telefonicznej z Krynicy do Muszyny, o którą zabiega urząd gminny w Muszynie, gdyż w takim razie interesenci w Żegiestowie winni byliby pokryć 30 prc. kosztów budowy linii z Krynicy. do Żegiestowa a nie tylko jej części z Muszyny do Żegiestowa.

Koncesję na publiczną aptekę w Rabce nadało c. k. namiestnictwo p. Władysławowi Janowi Miętusowi, magistrowi farmacji.

Przyszłość kuracji winogronowej w Polsce. Liczba winnic na Podolu rosyjskiem powiększyła się znacznie w ciągu kilku lat ostatnich. Poza sześciu dawniejszymi powiatami naddniestrzańskimi przybyły one od niedawna w pow. bracławskim i hajsyńskim, nadto w r. b. zapoczątkowaną będzie kultura winogron pod kier. instruktora p. Morgenszterna również w pozostałych dalszych powiatach Podola: płoskirowskim, latyczowskim, lityńskim i winnickim, nadto istnieje projekt założenia w Mohylowie doświadczalnej plantacji winogron. Dodawszy do tego dawno już istniejącą w okolicach Zaleszczyk i w Okopach Św. Trójcy, w powiecie Borszczowskim w Galicji kulturę winogron i innych owoców południowych, śmiało rzucić można myśl zapoczątkowania u nas w kraju kuracji winogronowej w najlepiej nadającej się ku temu miejscowości o charakterze stacji klimatycznej.

Wskazane są ku temu przedwstępne studja doświadczalne tak nad gatunkami winogron, nadającymi się w tym celu, jak i nad warunkami klimatycznymi najbardziej powołanej ku temu miejscowości, którą snadnie mogłyby być nasze Zaleszczyki, uroczo położone nad Dniestrem z wybitnemi własnościami klimatu południa, z długą i ciepłą jesienią, trwającą aż poza koniec października.

Rzucamy tę myśl, godną zainteresowania naszych lekarzy i balneologów jakoteż gminę miasta Zaleszczyk, któraby w ten sposób zyskała potężną dźwignię swego rozwoju i materjalnego dobrobytu, nowem ogniskiem się stając kuracyjnem tak dla gości z kraju jak z za kordonu, z czem należałoby połączyć i kurację wodoleczniczą jakoteż środkami mechanicznymi przez urządzenie specjalnie przeznaczonego na ten cel zakładu leczniczego.

Siadł na gruszkę rwał pietruszkę — można powiedzieć o autorze artykułu p. t. »Krynica na przełomie«, zamieszczonego w krak. »Nowej Reformie« z d. 3. kwietnia. Dowodzą tego bajdy z palca wyssane o jakiejś spółce wiedeńskiej, mającej wydzierżawić Krynicę, w czem »gorliwie« pracuje jakiś p. Gerc, a na co kapitałów ma dostarczyć aż Bank ołomuniecki! Naiwność autora pozwala też snadnie rozgrzeszyć go z wołania na alarm do Donkiszotowskiej walki z wiatrakami.

Nekrologia. W d. 10 bm. zmarł we Lwowie Dr. Józef Merunowicz, radca dworu i krajowy c. k. referent sanitarny. Obdarzony zdolnościami, zaznaczał je już na studjach uniwersyteckich, mianowany jeszcze jako doktorant asystentem anatomii patologicznej przy ś. p. prof. Biesiadeckim. Otrzymawszy stypendjum cesarskie studjował na uniwersytetach w Wrocławiu, Berlinie i Lipsku pod kierunkiem znakomitego prof. Dra Ludwiga. Z tych czasów pochodzą liczne samodzielne prace naukowe zmarłego, drukowane w sprawozdaniach saskiej Akademji Umiejętności, jakoteż w czasopismach polskich. W r. 1880 mianowany lekarzem pow. I. klasy, a w r. 1889 radcą Nsmiestnictwa i kraj. referentem sanitarnym rozwinął na tem odpowiedzialnem stanowisku usilną działalność, nacechowaną niezmordowaną gorliwością i poświęceniem dla dobra służby, duże położywszy zasługi na polu stosunków zdrowotnych kraju. W uznaniu tej działalności odznaczony został orderem żelaznej korony III. kl. a następnie mianowany został radcą dworu. Nie mało też zasług położył zmarły około poprawy losu wdów i sierót po lekarzach, dalej działalnością swą w stowarzyszeniu Czerwonego Krzyża. Zasłużenie też obdarzyły go krajowe Twa lekarskie godnością członka honorowego.

Ś. p. Dr. Stanisław Rosiński, tajny radca zdrowia we Wronkach w Poznańskiem, zmarł tamże w d. 10 b. m.

Z bliska i daleka.

Wystawa „Krajobrazu Polskiego“ w Warszawie, urządzona przez tamtejsze tyle zasłużone »Towarzystwo Krajoznawcze« została w pełni powodzenia zamknięta w d. 31. b. m. i przeniesiona do Łodzi, gdzie otwarto ją w d. 4 b. m. Z Łodzi przeniesioną będzie w dalszym ciągu jeszcze do Sosnowca a potem do Wilna.

Wystawa ta niezwykła osiągnęła zamierzony cel, zaznajamiając bowiem szerszy ogół z pięknem ojczystej przyrody, zachęciła całe zastępy nowe, szczególniej pośród młodzieży, do bliższego po znania kraju.

Bilety okrężne na kolejach rosyjskich wejdą nareszcie w życie. Od dnia 1. maja, wraz z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy na kolejach, zaprowadzone zostaną książeczki kuponowe na podróże okrężne po Rosji.

Bilety owe będzie można nabywać na wszystkich ważniejszych stacjach kolei rosyjskich, oraz na stacjach kolei zagranicznych. Wszystkie bilety okrężne będą imienne. Odsprzedawanie ich, surowo będzie karane.

Cena przejazdu za biletami okrężnymi będzie o wiele tańsza nawet od ceny za biletami wprost.

Projekt biletów okrężnych — jak donosi »Kurjer Poranny« — przeszedł już przez komisję wiceministra komunikacji i został ostatecznie zatwierdzony w d. 1. b. m. na ogólnem zebraniu przedstawicieli rosyjskich kolei żelaznych w Petersburgu.

Z biletów okrężnych będzie można korzystać przez różne okresy czasu, zależnie od odległości aż do 6 miesięcy.

Zjazd społeczno-lekarski w Petersburgu ma być odroczony na rok. Przez ten rok mają być podjęte nowe rokowania co do udziału Polaków w Zjeździe. Pisma czeskie wyrażają przekonanie, że rokowania skończą się pomyślnie. A może o to lepiej zapytać się Polaków, nie Czechów, na zmianę bowiem stosunków, które wywołały abstynencję Polaków, wcale się nie zanosi.

Dr. Siciński, docent prywatny żeńskiego instytutu lekarskiego w Petersburgu, został mianowany profesorem nadzwyczajnym na katedrze położnictwa wydz. lek. Uniw. Warszawskiego.

Zjazd hygieniczny w Włocławku (Król. Pol.) odbędzie się w d. 25, 26 i 27 maja b. r. Termin zgłoszenia referatów upływa z dniem 15. b. m.

Odczyt o Krakowie w Rzymie, i to w ostatnim czasie już czwarty z rzędu, wygłosił w tamtejszem T-wie artystycznem (Associazione Artistica Internationale) prof. Kulczycki, na temat »L'arte italiana a Cracovia«. Odczyt wypadł świetnie, przyczyniając się również obrazami świetlnymi do zalecenia Krakowa, jako miasta godnego zwiedzania przez Włochów.

Krakowskie wesele w Meranie, jako specjalna grupa urządzonego tam w d. 31. b. m. korsa kwiatowego, zdobyło powszechny poklask i uznanie, oraz pierwszą nagrodę w postaci srebrnego puharu, przyznanego bawiącym tam kuracjuszom polskim.

Międzynarodową wystawę środków, zapobiegających pladze dymu otwarto w Londynie 23 z. m. w Royal Agricultural Hall. Środki te i urządzenia służą do zmniejszenia lub zupełnego zapobieżenia pladze dymu i to dla domów prywatnych jak również i dla fabryk. Podczas wystawy odbędą się konferencje nad różnemi z tej dziedziny kwestjami, w czem mogą brać udział wszystkie interesowane gminy i stowarzyszenia.

Przedmiotami wystawy są: materjały palne bezdymne, ruszty do ognia wolnego i kuchennego, regulatory i inne przyrządy, służące do wyciągania dymu; piece gazowe, acetylenowe i elektryczne, opalanie kotłów, urządzenia dla mechanicznego dokładania opału, maszyny do robienia brykietów, aparaty do spalania śmieci, zuży-

tkowanie żużli, pompy, motory gazowe i elektryczne, aparaty do zapobiegania uchodzeniu ciepła, aparaty miernicze i do regulowania ciepła, zmniejszania szkodliwych gazów, dymu etc. wentylatory, aparat do oczyszczenia powietrza i zapobiegania tworzeniu się kurzu etc.

Kuchnia japońska. Nie jednemu u nas ani się nie śni, jaką kuchnię powadzą obce narody. Lud nasz poza chlebem, ziemniakami, potrawami z mąki, zbóż, poza ryżem, kapustą zwykłą, a rzadko mięsem, innych potraw przyrządzać nie umie. Oprócz wspomnianej już kapusty zwykłej, oraz w niewielkiej ilości cebuli, marchwi i pietruszki, innych jarzyn nie tylko nie używa, ale ich nawet nie zna, podczas gdy dla narodów zachodnich, a szczególnie dla Francuzów, stanowią smaczne, zdrowe i nadzwyczaj pożywne potrawy z jarzyn, główny środek żywności.

Japończycy również używają bardzo wiele jarzyn, oraz legumin, słodyczy i ciastek, których przyrządzanie wydać się może nam Polakom śmiesznem, bo polega na obcym nam zwyczaju dodawania tym przysmakom specjalnego zapachu, przez wpuszczenie do nich kilku kropli esencii kwiatu wiśni lub olejku różanego,. Otrzymanie tych wonnych ekstraktów jest nadzwyczaj łatwe. Podczas kwitnienia zbiera się piękne kwiaty do szklanego naczynia i skrapia się je stosownie do ich ilości kilku lub więcej kroplami czystego spirytusu, w którem wystawione na działanie słońca, pozostają przez 4 tygodnie.

Japończycy przyrządzają również małe precelki z wysuszonych i sproszkowanych cebulek lilji Glehni z dodatkiem cukru i jaj, a jak zapewniają podróżnicy, mają owe precelki wyborny smak. Ciasto z tych składników uzyskane, ugniecione dobrze, formuje się na precelki, które po pięciu minutach nabierają złotego koloru. Podaie się je do herbaty.

Z wydawnictw.

„Przyjaciel Zdrowia“, organ lwowskiego Twa hygienicznego poświęcony hygienie ludu i wsi, pojawił się w pierwszym Nrze swego wydawnictwa miesięcznego, jako bezpłatny dodatek do »Przewodnika Kółek rolniczych« i »Przeglądu hygienicznego«, pod redakcją Komitetu w skład którego wchodzą: Dr. S. Bernadzikowski, Dr. Dalkiewicz, prof. Dr. Grabowski, Dr. J. Kasparek, Dr. A. Kuhn, Dr. S. Mikołajski, Dr. J. Opieński, prof. Dr. Panek, Doc. Dr. Szumowski i Dr. B. Kaczorowski jako redaktor odpowiedzialny.

Już same te nazwiska świadczą wymownie o doniosłości i powadze wydawnictwa, podjętego za pobudką ziemianek polskich, które odwołały się do lwowskiego Twa hygienicznego, by ono sprawę hygieny ludu i wsi ujęło w swe ręce i postawiło na realnym, rzeczywistym gruncie. Wynikiem tego było utworzenie w łonie Twa hygienicznego specyalnej sekcji hygieny ludu i wsi a pierwsze doniosłe postanowienie tej sekcji urzeczywistnia nowo podjęte wydawnictwo »Przyjaciela Zdrowia«, któremu i życzyć należy i wróżyć można wielką poczytność wśród ludu, dokąd ułatwioną ma drogę sposobem bezpłatnego dodatku do »Przewodnika Kółek rolniczych«, skoro »Kółka« te nietylko myśl samą przyjęły z uznaniem lecz zobowiązały się nadto cały nakład wydawnictwa drukować własnym kosztem.

W ten sposób urzeczywistniono doniosłe zadanie Twa hygienicznego, wszczepiania i krzewienia wpośród ludu praktycznych zasad hygieny, słusznie tusząc, — jak czytamy w słowie wstępnem Nru 1-go — iż gdy lud nasz pozna, że ze zdrowiem i w ogóle z hygieną wchodzi do jego zagrody dobrobyt, praca będzie niesłychanie ułatwiona, a hygiena tryumfalnie zapanuje w całym naszym narodzie.

Zadatkiem powodzenia tej pracy jest pierwszy Nr. »Przyjaciela Zdrowia«, który całym szeregiem przystępnie napisanych artykułów wchodzi *in medias res* swego zadania, a więc: 1. Prof. Dr. Panek podaje »O psuciu się pokarmów«, 2. Dr. Opieński wyjaśnia »Skąd się biorą choroby zaraźliwe«. 3. Dr. Mikołajski opisuje »Jak straszną klęskę wyrządzają suchoty«. 4. Dr. Kaczorowski, pragnąc dotrzeć i do młodszej generacji, zamieszcza w »Kąciku dla dzieci« pouczającą o czystości powiastkę p. t. »Dzieci i kotek«, dalej w »Rozmaitościach“ czyta się bardzo pożyteczne krótkie wiadomości i wskazania jak n. p. O owadach jako roznosicielach chorób zaraźliwych, o skutkach pijaństwa, o szkodach, spowodowanych pryszczycą, o czystości przy produkcji mleka, o walce z paleniem tytoniu, o ilości użytkowanego mleka i chleba itp, wreszcie osobne miejsce przeznaczone na »Pytania i odpowiedzi« zadzierzgnie ściśle węzły między czytelnikami a redakcją »Przyjaciela Zdrowia«, tem bardziej, gdy i lekarze, pracujący wśród ludu, zechcą — o co prosi redakcja — współdziałać, zasilając pismo swemi pracami, spostrzeżeniami i wskazówkami na najbardziej aktualne sprawy i niedostatki.

Wierzymy, że tak prowadzona propaganda hygieny dotrze i do ludu, zogniskowanego w około zdrojowisk i uzdrowisk, szerząc wśród niego prawdziwą kulturę, a w imię tego przesyłamy wydawnictwu do zapoczątkowanej pracy serdeczne »Szczęść Boże«.

Skaut, pismo młodzieży polskiej, wychodzące we Lwowie pod redakcją Dra Kazimierza Wyrzykowskiego 1. i 15. każdego miesiąca, zawiera w ostatnich dwóch zeszytach (11 i 12) treść następującą: Władysław Bełza „Pieśń młodych Skautów“; Gawęda obozowa; Przyroda w marcu; Nauka o terenie; Ferdynand Kuras „Hartuj wolę“; W rocznicę Racławic; Tad. Dąbrowa „O prawie skautowem“; Ign. Kozielewski „Zagadnienia moralności“; dalszy ciąg powieści skautowej „O honor patrolu Lwów“ oraz zwykłe rubryki: Urzędowe, Przegląd ruchu skautowego itd.